Nr 62. Kraków, 17 Marca — Wtorek Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp*

Kraków 16 marca.

Wiedeński dziennik *Vaterland* zamieszcza następującą encyklikę Ojca Sgo do episkopatu austryackiego w przekładzie niemieckim, z którego ją podajemy:

Encyklika Ojca Sgo Piusa IX

do Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów cesarstwa Austryackiego.

Ukochanym Synom i wielebnym Braciom pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Zaledwieśmy obwieścili światu katolickiemu w piśmie z d. 24 listopada roku zeszłego ciężkie prześladowanie, które osobliwie w Prusach i Szwajcaryi podniesione zostało przeciw Kościołowi, kiedy nowe utrapienie zgotowane nam jest na wiadomość o innych grożących krzywdach temu kościołowi, który podobnie swemu boskiemu oblubieńcowi, sam już powiedzieć może: „Przyczynili jeszcze bólu moim ranom“. (Psalm 68, 27). Krzywdy te tem mocniej Nas zasmuciły, iż dopuszcza się ich rząd ludu austryackiego, który w najważniejszych czasach chrześciańskiego urządzenia państw w najściślejszym związku z tą Stolicą Apostolską walczył dzielnie za wiarę katolicką.

Wprawdzie już przed kilkoma laty wydane zostały w tem cesarstwie ustawy i rozporządzenia, które stanowczo sprzeciwiają się najświętszym prawom kościoła i traktatom uroczyście zawartym, i które My w alokucyi Naszej mianej dnia 22 czerca 1868 do wielebnych Braci, świętego rzymskiego Kościoła Kardynałów, z obowiązku Naszego musieliśmy potępić i za nieważne uznać. Obecnie jednak przedłożone są Radzie państwa do rozbioru i uchwalenia nowe ustawy, które widocznie zmierzają ku temu, aby podać Kościół katolicki w najzgubniejsze jarzmo pod samowolę władzy państwa, wbraw boskiemu zarządzeniu Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Albowiem Stwórca i Zbawiciel rodzaju ludzkiego założył Kościół, jakoby swoje widzialne królestwo na ziemi, uposażone nietylko nadprzyrodzonym darem łaski nieomylnego urzędu nauczycielskiego dla szerzenia świętej nauki i najświętszego kapłaństwa dla służby bożej i uświęcenia dusz ofiarą i sakramentami, ale także z własną i zupełną mocą stanowienia ustaw, wydawania wyroków i stosowania zbawiennego przymusu we wszystkich rzeczach, które się rozciągają do właściwego celu Królestwa Bożego na ziemi.

Gdy zaś ta nadprzyrodzona moc rządów kościelnych, polegając na zarządzeniu Jezusa Chrystusa, bardzo jest różną i od panowania świeckiego niezawisłą, przeto owo Królestwo Boże na ziemi jest panowaniem całej społeczności, która uporządkowaną jest i rządzoną na własnych ustawach, na własnem prawie, przez własnych przełożonych, którzy czuwają, aby zdać rachunek za dusze nie władzcom państw, lecz księciu pasterzy, Jezusowi Chrystusowi, od którego ustanowieni są pasterze i nauczyciele, żadnej świeckiej władzy w swoim urzędzie dusz niepodlegający (porównaj Hebr. 13, 17, Efez. 4, 11, I. Petr. 5, 2). Jak zatem poświęconym przełożonym rządzić, tak wszystkim wiernym należy za upomnieniem Apostoła być im posłusznymi i poddać się im, i dla tego najświętszym obowiązkiem jest ludów katolickich, w tej boskiej powinności słuchać nauki, karności i ustaw Kościoła, a nie znajdować przeszkody od władzy państwa.

Uznajecie już z Nami, ukochani Synowie i czcigodni Bracia, jak wielkie mieści się i jawnie obwieszczanem jest naruszenie tej boskiej konstytucyi kościelnej, jak nieznośny wywrot praw Stolicy Apostolskiej, świętych przepisów i całego ludu katolickiego w postawieniu owych ustaw, nad któremi austryacka Rada państwa obecnie obraduje.

Według bowiem tych ustaw, Kościół Chrystusa prawie we wszystkich stosunkach i czynnościach, które się tyczą kierownictwa wiernymi, uważanym i poczytywanym jest za zupełnie podległy i podwładny najwyższej władzy zwierzchności świeckiej, i wypowiedzianem jest to całkiem otwarcie, jakoby zasada, w przedstawieniu motywów, które objaśnia siłę i ducha projektowanych ustaw. Wyraźnie też tam oznajmiono, że rząd świecki na mocy nieograniczonej władzy swojej ma prawo tak w rzeczach świeckich jak niemniej w kościelnych stanowić ustawy, czuwać nad Kościołem i władać nim, jak wszystkiemi innemi towarzystwami ludzkiemi, które w granicach państwa znachodzą się.

Dla tego przyznaje sobie rząd świecki tak sąd i urząd nauczycielski nad konstytucyą i prawami Kościoła katolickiego, jak i nad jego naczelnem kierownictwem, które częścią sam przez się ustawami swemi i czynnościami, częścią przez osoby kościelne oddane sobie wykonywa. Z tego wynika, że samowola i władza rządu świeckiego zajmuje miejsca władzy uświęconej, która ustanowioną jest do kierowania Kościołem i do budowania dzieła Chrystusa według zarządzenia boskiego. Przeciw takiemu przywłaszczeniu sobie świętości słusznie odzywa się wielki Ambroży: „Przytaczają, że Cezarowi wszystko wolno i że wszystko do niego należy. Ja odpowiadam: Nie mniemaj przecież, abyś posiadał jakie prawo cezarowe do tego, co bożem jest. Nie wywyższaj się, lecz bądź uległym Bogu. Napisano stoi: co jest boskiego, należy Bogu, co Cezara, Cezarowi. Cesarzowi pałace, księdzu kościoły.“ (Ambr. 20. List N. 19.)

Co się dalej tych ustaw tyczy, które poprzedzone są przedstawieniem motywów, są one naprawdę tej samej natury i doniosłości, jak ustawy pruskie i gotują Kościołowi katolickiemu w posiadłościach austryackich taką samą zgubę, lubo zdają się nosić na sobie pozór umiarkowania, jeśli je z pruskiemi porównywa się.

Nie chcemy objaśniać poszczególnych rozdziałów ustawy, nie możemy jednak pominąć milczeniem ciężkiej obrazy, jaka wyrządzoną jest właśnie przez wniesienie tych ustaw Nam samym i tej Stolicy Apostolskiej, a niemniej i Wam, najmilsi Synowie i czcigodni Bracia, jak i całemu narodowi katolickiemu tego cesarstwa. Ugoda zawarta w r. 1855 między Nami a dostojnym Cesarzem i przez tegoż katolickiego Monarchę uroczystem przyrzeczeniem wzmocniona, w całem cesarstwie jako ustawa powszechna obwieszczona, wniesioną jest teraz w Izbie deputowanych z oświadczeniem, że znosi się zupełnie i traci moc obowiązującą, a to bez poprzedniego rokowania z tą Stolicą Apostolską, z widoczną nawet pogardą Naszych najsłuszniejszych przedstawień. Czegoś podobnego nie śmianoby widocznie nawet próbować w owych czasach, w których publiczna wiara miała jeszcze wagę, teraz zaś w tej smutnej epoce przedsiębranem jest i wykonywanem. Przeciw temu jawnemu naruszeniu konkordatu protestujemy znowu w obec Was, ukochani Synowie i wielebni Bracia.

Więcej jeszcze odrzucamy obelgę, wyrządzoną całemu Kościołowi, gdy za przyczynę i pozór zniesienia konkordatu i innych z nim związanych ustaw podsuwają zuchwale orzeczenie objawionych i przez powszechny sobór watykański stwierdzonych nauk wiary, a te dogmata katolickie w sposób bezbożny nazwano nowościami i zmianami nauk wiary i konstytucyi Kościoła. Mogą się na territorium Austryi znajdować niektórzy, co dla podobnych niegodziwych zmyśleń porzucają wiarę katolicką, ale zachowuje ją i wyznaje z słynnymi przodkami swymi i z całym domem cesarskim dostojny Monarcha; zachowuje ją i wyznaje ogromnie większa część ludu, któremu takie ustawy i na takich zmyśleniach oparte, są dawane.

Tak więc rozdartą jest bez Naszej woli i wiedzy uroczysta umowa, którą zawarliśmy z dostojnym Cesarzem, aby niosła pomoc zbawieniu dusz i korzyściom państwa. Podsuwają nową formę prawa i przyznają nową władzę rządowi świeckiemu, aby wedle woli swojej na własną rękę rozrządzał i stanowił o sprawach duchownych i kościelnych.

Tak daleko posuwają się, że z temi ukartowanemi ustawami nienaruszalna wolność kościoła dla zbawienia dusz, dla rządzenia wiernymi, w religijnem prowadzeniu ludu i samego duchowieństwa, w życiu potrzebnem do ewangielicznego udoskonalenia się w zasadzie a nawet w posiadaniu majątku uciążliwemi więzami skrępowaną i zwichniętą zostaje. Zepsucie karności kościelnej zostaje wprowadzonem, odstępstwo od kościoła popierane a tworzeniu i spiskowaniu sekt przeciw prawdziwej wierze chrześciańskiej pod opieką ustaw dopomaga się.

Zaprawdę wielką obfitość mielibyśmy na zawołanie, gdybyśmy chcieli wymienić, jakich i jak wielkich klęsk obawiać się należy z zaprowadzenia takich ustaw, ale nie zdołają one ukochani synowie i wielebni Bracia zwieść waszej roztropności ani pozostać Wam niedostrzeżonemi. Albowiem prawie wszystkie urzędy kościelne i beneficya a nawet pełnienie obowiązków pasterskich będą tak dalece podległemi władzy świeckiej, że przełożeni duchowni, o ileby nowym prawom (co dalekiem jest) poddali się, musieliby przewodnictwo dyecezyj, za które surowy rachunek winni złożyć Bogu, dzierżyć nie na mocy zbawiennych przepisów kościoła, lecz musieliby wykonywać i zachowywać za wskazówką i wolą tych, którzy przewodniczą państwu.

Czegóż dalej spodziewać się można od projektów ustaw, które noszą napis: Ze względu na stowarzyszenia klasztorne? Szkodliwa ich doniosłość i duch nienawistny jest tak widoczny, że nikt nie może wątpić, iż wymyślone zostały i przygotowane dla zagłady i upadku zakonów religijnych. Strata dóbr doczesnych, jaka ma nastąpić, jest zresztą tak wielką, że prawie się nie różni od publicznej wysprzedaży i zmarnotrawienia. Dobra te bowiem rząd po zatwierdzeniu ustaw weźmie w swoją władzę i przyzna sobie prawo i moc dzielenia ich, rozdawania i tak podatkami uszczuplenia, że skąpe z nich użytkowanie i pożytek, jaki mu pozostanie, nie bez słuszności uważany będzie nie jako zaszczyt kościoła, lecz jako jego zochydzenie i jako pokrywka niesprawiedliwości.

Gdy ustawy te, nad któremi Izba deputowanych monarchii Austryackiej obradować będzie, tak są ułożone i oparte na zasadach, które otwarcie wykazaliśmy, przez to bez wątpienia widnemi są dla Was ukochani Synowie i wielebni Bracia, obecne niebezpieczeństwa, jakie czekają trzody Waszej pieczy powierzone. Jedność i pokój Kościoła są bowiem narażone a przygotowane to, co go pozbawia wolności, którą św. Tomasz z Kanterbury słusznie nazwał duszą kościoła, bez czego ani żyć ani silnym być nie może wobec tych, którzy starają się posiąść w dziedzictwie świętość bożą (35ty list św. Tomasza do biskupów angielskich). Wyraźnie to objaśnił inny niepokonany obrońca tejże wolności św. Anzelm, następującemi słowy: „Bóg nic tak nie miłuje na tym świecie, jak wolność swojego kościoła. Ci, co nietyle mu niosą pożytku, jako raczej chcą nad nim panować, okazują się być niewątpliwie nieprzyjaciołmi Boga. Wolną chce mieć Bóg oblubienicę swoją nie zaś służebnicą“ (9ty list do króla Baldwina). Dla tego cucimy i zagrzewamy Waszą arcypasterską czujność i Waszą gorliwość, jaką ożywieni jesteście dla domu Bożego, abyście usiłowali usunąć niebezpieczeństwo, które zbliża się. Nabądźcie wysokiej odwagi, aby przebyć walkę godną waszej dzielności. Mamy pewność, że nie będziecie w odwadze i sile pośledniejsi od owych wielebnych Braci, którzy gdzieindziej wśród najboleśniejszych utrapień za tę wolność Kościoła dają widowisko obelg i dolegliwości, a nietylko z radością znoszą zabór dóbr swoich, lecz nadto w okowach znoszą walkę cierpień (Hebr. 10, 32).

Zresztą cała nadzieja nie w Naszych siłach, ale w Bogu spoczywa. Idzie bowiem o sprawę Boga, który nieomylnem słowem upomina nas i podźwiga: „Będziecie mieli utrapienia w życiu, ale ufajcie, przemogłem świat“ (Joz. 16,33).

My przeto, którzy z mocy Naszego urzędu apostolskiego, łaska bowiem boża wspiera słabość Naszą, ustanowieni zostaliśmy w tej tak przeciwnej i okrutnej wojnie przeciw kościołowi, przewodnikami, mówimy i ślubujemy także to, co św. męczennik z Kanterbury wyraził niegdyś w następujących tak wybornie odpowiednich naszym czasom i niebezpiecznemu położeniu słowach: „Walka, którą nieprzyjaciele kościoła przeciw nam prowadzą, jest walką między nimi a Bogiem, gdyż niepragniemy od nich czego innego, jak co wiekuisty Bóg kościołowi, kiedy przyjął dla niego ciało, pozostawił w wiecznej spuściźnie. Powstańcie przeto w wierze i w miłości Chrystusa wraz z nami na obronę kościoła i przyjdźcie z powierzoną Wam powagą i roztropnością w pomoc ludziom, którym nie wystarcza żadna obfitość powodzeń, jeżeli kościół boży wolności doznaje. Polegamy na Was tem więcej, że idzie o sprawę Boga. Co się zaś Nas tyczy, bądźcie pewni, że o wiele przedkładamy ponieść śmierć doczesną, aniżeli przyjąć na siebie utrapienia smutnej niewoli, albowiem skutek tego sporu ma po wszystkie czasy to znaczenie, iż kościół albo wiecznie smuci się, co oby nie nastąpiło, albo wiecznym pokojem cieszy się. (św. Tomasz Kant. list 33).

Ponieważ zaś musicie starać się o to, aby grożącym niebezpieczeństwom Waszą władzą, roztropnością i gorliwością zapobiedz, przeto ujrzyjcie, że nic nie będzie stosowniejszego i pożyteczniejszego, jak szukać we wspólnej naradzie właściwych dróg, aby pożądany cel tem pewniej i skuteczniej osiągnąć. Skoro prawa kościoła są naruszone, obowiązkiem jest Waszym bronić wiernych; tem bezpieczniejszą zaś będzie osłona i tem silniejszą obrona, im zgodniej i łączniej usiłowania pojedyncze działać będą, i im gorliwiej obmyślane i oznaczone postępowanie, położeniem rzeczy nakazane. Dla tego upominamy Was, abyście jak można najśpieszniej zebrali się i po wspólnej naradzie naznaczyli pewną i przez wszystkich przyjętą modłę, według której, jak tego Wasz urząd wymaga, jednozgodnie grożące złe tłumili i wolności kościoła silnie bronili. Dla tego musieliśmy Was upomnieć iżby się nie zdawało, że w tak ważnej sprawie obowiązku Naszego zaniedbaliśmy. Albowiem przekonani jesteśmy, żebyście i bez tego Naszego upomnienia to uczynili. Nie zrzekliśmy się także jeszcze nadziei, że Bóg odwróci istniejące złe. Gdyż zagrzewa Nas dobrą nadzieją przywiązanie i wiara Naszego najukochańszego syna w Chrystusie, Cesarza i Króla Franciszka Józefa, którego w ponownym liście z dnia dzisiejszego z tego powodu zaklinaliśmy, niechaj nigdy nie dozwoli, aby w Jego rozległem państwie kościół poddany został haniebnej niewoli, a Jego poddani katoliccy najcięższym uciskom.

Gdy atoli wielu uderza na Kościół a wszelka zwłoka nader jest niebezpieczną, przeto Wy najmniej możecie trwać w nieczynności. Oby Bóg kierował Waszemi postanowieniami i wspierał Was swoją potężną opieką, iżbyście zdołali szczęśliwie postanowić i przywieść do skutku, co na chwałę Jego Imienia i dla zbawienia dusz służy. Na znak tej boskiej opieki i Naszej szczególnej przychylności udzielamy Wam wszystkim i z osobna każdemu, ukochani Synowie i wielebni Bracia, jakoteż duchowieństwu i wiernym Waszej opiece powierzonym, miłościwe nasze błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie u ś. Piotra d. 7 marca 1874, 28go roku pontyfikatu Naszego.

Pius IX.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 15 marca.

(R) Jeżeli już dyskusya w Izbie niższej dowiodła, że o pojednaniu nie ma mowy między obu obozami walczącemi, to po doniesieniach wczorajszych ustała wszelka nadzieja kompromisu. Encyklika Ojca św. z d. 7go b. m. i list Papieża do N. Pana tej samej daty, wręczony Monarsze w Peszcie, zmieniają nieco sytuacyę, bo zaostrzają walkę. Stronnictwo katolickie, poparte temi objawami Głowy kościoła, nie ustąpi, a stronnictwo liberalne dołoży teraz wszelkich starań, aby tem prędzej i pewniej uzyskać sankcyę ustaw wyznaniowych. Z jednej i z drugiej strony przestała to być walka o treść ustaw, rozchodzi się teraz o zasadę. Jest to chwila ważniejsza, aniżeli wielu mniema. Oba obozy żadnych nie będą szczędziły wysileń, aby zapewnić zwycięstwo swej chorągwi. Czynniki rządowe, większość parlamentu stoją po stronie przedłożeń wyznaniowych, tak samo większość Izby wyższej. Na te czynniki stronnictwo katolickie liczyć nie może. Usiłowania tego stronnictwa zwrócą się prawie wyłącznie ku koronie, w której ręku skupia się wszelka władza.

Trudno wątpić o rezultacie tych usiłowań, będzie on na teraz ujemnym. Sytuacya nie sprzyja w tej chwili innemu obrotowi rzeczy; zataić wszelako niemożna, iż są, jak kto chce nazwać — optymiści lub pessymiści, co przypuszczają drugą ewentualność. Zdania tego niepodobna podzielać; zobaczycie, czy fakta nie usprawiedliwią moich zapatry-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Rosyjska literatura dramatyczna mało jest dotąd znaną scenom polskim. Czy antagonizm szczepowy, czy jaskrawa różnica obyczajów jest tego przyczyną, czy zresztą owo od jakiegoś czasu jawne usiłowanie torowania przemocą w krajach podległych Rosyi, jej językowi wszechobywatelstwa, dość, że do niedawna prócz pięcioaktowej komedyi Gogola *Rewizor Petersburski*, żadna inna sztuka pochodzenia rosyjskiego nie pojawiała się na scenie tutejszej. Jeżeli literatura jest koniecznem odbiciem społeczności, jej obyczajów, zapatrywań, wad i zalet, toż warto poznać tę społeczność olbrzymiego mocarstwa, taką, jaką jest u siebie, w domowem ognisku, w stosunkach rodzinnych, bez osłony, bez blichtru, jakim się otaczać zwykła za granicą, warto przyglądnąć się zbliższa tej cywilizacyi, mającej tak odrębną cechę od europejskiej, i widzieć w jak żywych kolorach, jak bezwzględnie autorowie tegocześni rosyjscy wzięli sobie za zadanie malować jej ujemne strony. Ma to być heroiczne lekarstwo na wiekową chorobę, które działać tylko może bardzo powoli, gdyż tradycya i przyzwyczajenie są jak oset; można go ściąć z wierzchu, lecz znowu odrasta z korzeni. *Naturam expellas furca, tamen usque redibit.*

Artysta sceny tutejszej p. Dłużewski w krótkim czasie drugiem już tłumaczeniem swojem z rosyjskiego pomnożył repertoar teatralny; pierwszą była grana przed kilku tygodniami komedya hr. Sołoguba p. t. *Kłopoty czułego serca*, drugą przedstawiona po raz pierwszy w sobotę na benefis p. Majówny i powtórzona wczoraj komedya w 5 aktach Czerniszewa: *Zwichnięte życie.*

O ile pierwsza z wspomnionych komedyj jest obrazem w grubych zarysach żywcem, jak się zdaje, zdiętym z natury, obrazem tchnącym realizmem aż do ckliwości, o tyle komedya *Zwichnięte życie* trzyma pośrodek między zacofaną przeszłością i nowożytnym prądem jakichś nieokreślonych idei fałszywego postępu i ma w sobie podwójną cechę: czysto rosyjską i ogólnie europejską. Wyobraża ona ów przełom, a raczej pierwiastkowy zaród pojęć, które zbudzone z długiego letargu, nagle usiłują wszelkie zerwać pęta. Widoczne tu już aspiracye, które później doprowadziły do nihilizmu, ale stoją im jeszcze w drodze wyższe szlachetniejsze pobudki, jak heroizm macierzyństwa, i to nadaje sztuce na tle miejscowem osnutej barwę bardziej kosmopolityczną.

Wiadomo, że im dłużej w społeczeństwie jakiem trwa stagnacya, im głębsze było uśpienie, tem ruchliwszem staje się ocknienie. Tu już niedość doścignąć tych co wyprzedzali, trzeba ich bądź co bądź prześcignąć, niedziw więc, że w tym szalonym pędzie dochodzi się tam zkąd już nie ma innego wyjścia prócz cofnięcia się. Teorye socyalne, których gwałtowny ferment w całym świecie obecnie spostrzegać się daje, w społeczeństwie rosyjskiem znalazły bujniejszy grunt, niż gdzieindziej, bo długo ugorem leżący, i dla tego może nigdzie do dalszych nie dochodzą granic.

Komedya *Zwichnięte życie* daje obraz rodziny złożonej z małego kółka, bo tylko z męża, żony, ich kilkoletniego dziecięcia i siostry męża. Andrzej Kurczajew człowiek prawy i dziwnie łagodnej natury, ożenił się z młodszą o wiele od siebie Elżbietą, która zaledwo wyszedłszy z pensyi, pokochała go i oddała mu rękę. Szczęście ich domowego pożycia niczem nie było zamącone, lat kilka minęło bez żadnej chmurki, mały Stefuś pod czujną opieką siostry Kurczajewa, rósł i rozwijał się umysłowo, gdy w tem pojawia się w domu młody i przystojny mężczyzna Teodor, który serce Elżbiety pozyskał. Odtąd ciężeć jej zaczynają więzy żony i matki, marzy, zapewne przesiąkła ideami kochanka, o bezwzględnej wolności, o emancypacyi z pod jarzma społecznego. Andrzej poczyna ją podejrzywać, ale cichy, zamknięty w sobie, kryje jad, który go pożera. Zeszedłszy Elżbietę w uściskach Teodora, udaje że nie widzi, ale cierpi tem dotkliwiej. Tu autor wiernie oddał naturę słowiańską; Francuz byłby narobił hałasu, wyzwał na pojedynek; Andrzej Kurczajew, nieśmie się nawet zwierzyć przed przyjacielem swym Jerzym, a gdy ten odgadł jego cierpienie, wydobył zeń tajemnicę i narzucił się za pośrednika, prosi go, aby ostrzejszem słowem nie obraził Elżbiety. Jerzy robi w imieniu męża wyrzuty Elżbiecie, która nie tai, że już nie kocha Andrzeja, którego poślubiła prawie dzieckiem i rozwija teoryę o wolności, jakiej żona zarówno z mężem używać ma prawo. Kurczajew dotknięty do głębi tem wyznaniem, oświadcza bez gniewu i uniesienia Elżbiecie, że w takich warunkach żyć razem z sobą niemogą i Elżbieta znika z domu zostawiwszy dziecię u ojca.

Ale odtąd teoryom kłam zadaje sumienie, Elżbieta czuje niepokój, przemawia w niej serce matki i ukochany Teodor, dla którego opuściła dom i rodzinę, wstręt w niej budzić zaczyna. Pisze do Jerzego, aby jej pozwolił choćby na chwilę uściskać dziecię. Jerzy zrazu się wzbrania, lecz twarde jego na pozór serce, mięknie pod wpływem łez zrozpaczonej matki. Przyprowadzone dziecię szczebiotaniem swem, w którem przebijają się zdrowe nauki Marty, przyczynia się ostatecznie do nawrócenia zbłąkanej kobiety. Okazuje ona całą wzgardę Teodorowi, który rad że zerwać może stosunek przybierający coraz bardziej cierpkie formy, usuwa się stanowczo, a Elżbieta nie chce się już rozłączyć z dziecięciem.

Tymczasem Andrzej, który dotąd zachował całe prawdopodobieństwo rodzimego charakteru, przypominać nam zaczyna Werthera Goethego. Kocha on do szaleństwa Elżbietę, wiarołomstwo jej odejmuje mu chęć do życia — długonosi się z myślą samobójstwa i urządza interesa tak, aby zapewnić przyszłość pozostającym. Wybrany już w pozaświatową podróż, spotyka nagle Jerzego, który mu opowiada o przywiązaniu Elżbiety do dziecka. Zresztą okoliczność, że Marta chce oddać rękę swą Jerzemu, który kochając ją oddawna, nieśmiał jej tego wynurzyć i wierzyć niechce szczęściu swemu, rozjaśnia posępne myśli Andrzeja. W końcu przyprowadza Elżbieta zatrzymane u siebie dziecię; Andrzej pozwala jej wziąść je z sobę napowrót i wręcza jej posag, którego ona przyjąć nie chce. Chce ona go przebłagać i dawny przywrócić stosunek, ale Andrzej mimo widocznej walki uczuć, silnie się temu opiera. W chwili dopiero, gdy już Elżbieta wyszła a Jerzy przypuścił szturm do miękkiego serca Andrzeja dał znak, aby wróciła. Koniec był przewidziany, choć niezupełnie w podobnych razach usprawiedliwiony, usprawiedliwia on tylko tytuł sztuki, życie bowiem po takiem pojednaniu, musiało i nadal pozostać zwichnięte. Utrata wiary w czystość uczuć choćby najbardziej ukochanej osoby, nie da się żadną siłą logiki przywrócić.

Z tego co powiedziano, widocznem jest, że komedya ta bardziej zakrawa na dramat. Dwa pierwsze akty, mające barwę lokalną i pewną oryginalną świeżość, są zato nie bez humoru. Nader komiczna jest postać Mikołaja, który swobodnem opowiadaniem, jakiem chce bawić kobiety, daje miarę niskiej sfery swych pojęć. Niemniej śmieszną jest matka jego Serafina Kapuścina. Obejście ich, jeżeli — o czem wątpić nie można — wierną jest fotografią rzeczywistości, świadczy o grubej ciemnocie a zarazem zarozumieniu i pewności siebie średnich warstw społeczeństwa rosyjskiego. Ale też postacie te są w komedyi jedynie typowe. Ma jeszcze w sobie taką typowość, tylko w lepszym gatunku Jerzy; pod chropowatą jego powłoką mieści się prawość i serce. Inne postacie są bardziej naszkicowane niż wymodelowane i w ogóle powiedzieć można, że wątek komedyi ma pewne przeskoki, które domysłem odgadywać trzeba, gdyż logicznych motywów trudno się dopatrzeć. Gdyby komedya utrzymaną była w całym przebiegu w tym tonie, jak na początku, gdyby autor uniknął był dramatycznego sentymentalizmu, który nie leży w charakterach, komedya miałaby niezaprzeczoną wartość oryginalności, byłaby ciekawa, jako studyum obyczajowe, kiedy tak jak jest, przypomina treścią swą bardzo znane a nawet dość zużyte temata, nieraz już lepiej rozwijane. Lecz wiele tu złożyć należy na karb cenzury, autor bowiem chcący, aby sztuka jego mogła być graną, musi się nieraz prześlizgać i ostrożnie tylko dotykać kwestyj mogących mieć najmniejszą polityczną, lub nawet wybitniej socyalną cechę. Tak np. mimochodem wśród mnóstwa fraszek, wspomina Mikołaj, o dwóch jenerałach rozmawiających o Garibaldim, z których jeden w obronie jego występował. Równie lekko dotknięty jest ów kontrast, kiedy Marek uczy syna Kurczajewów pacierza, od czego w sposób oryginalny pierwszy akt się zaczyna, a Teodor każe mu recytować jakieś dwuznaczne wierszyki.

Teatr był we wszystkich swych częściach pełny. Zasłużyła na to beneficyantka p. Majówna, która nieustającym postępem w grze i coraz dokładniejszem studyowaniem ról dowodzi rzeczywistego zamiłowania sztuki. W roli Elżbiety, wymagającej nie małej zdolności dramatycznej, pozyskała artystka ogólne uznanie publiczności, która ją obrzuciła bukietami. P. Wardzyński (Andrzej Kurczajew) z głębokiem przejęciem się oddał charakter łagodny i w gruncie słaby zazdrością miotanego męża, i wyrazem twarzy trafnie odzwierciedlał walkę uczuć, a obok tego zewnętrznem ucharakteryzowaniem się przypominał wiernie czynownika dobrej rasy. To samo powiedzieć można o p. Szymańskim, któremu dostała się rola Jerzego. Szczególnie gra jego wydawała się trafną w chwili, kiedy przybrana jego surowość łagodnieje w obec błagającej go o przyprowadzenie dziecka Elżbiety, oraz w scenie z Martą, kiedy w pokorze bierze za żart jej oświadczenie miłosne. P. Dłużewski odegrał z właściwą sobie elegancyą nie wielką rolę Teodora, a p. Rawicz rolę Mikołaja, nadając jej wybitny a dobrze sobie znany zakrój małomiasteczkowego dandysa. P. Ekerowa uwydatniła jaskrawo rubaszność kobiety tej sfery, z jakiej pochodziła Serafina Kapuścina. Rolę Marty oddała pani Terenkoczy, Stefusia Natalcia S., która śmiałością, swobodą i dobrem zrozumieniem roli dzieliła z innymi dość często powtarzające się oklaski.

W ciągu upłynionego tygodnia przedstawiono po raz trzeci w nieprzerwanej kolei w pełnym teatrze 5-aktową komedyę Oktawiana Feuilleta *Pokusa*, a we czwartek pełną humoru komedyę w trzech aktach Benedixa *Wujaszek całego świata.* Komedya ta ma nieprzedawniony przywilej gromadzenia licznej publiczności, chociaż nie pamiętaną ilość razy na scenie naszej była przedstawianą. Prawda, że znakomita gra p. Rychtera w roli Szczęsnego niepoślednią jest ponętą, że trudno oddać lepiej rolę Józia od p. Urbanowiczowny, lecz zauważyć można, że sztuki wesołe szczególny mają urok dla publiczności, która w ogóle pragnie albo wzruszeń, albo zajęcia i zabawy. Wzruszenia częściej się powtarzając, trudzą i nużą, zabawa zawsze wabi.

wań zupełnie przedmiotowych. Zaprzeczyć niepodobna, że chwila to ciężkiej próby dla monarchy katolickiego, zwłaszcza gdy z jednej i z drugiej strony na decyzyą korony czekają, i gdy wiadomo, że tego rodzaju manifestacya, jak encyklika Papieska, powiększa tryumf przeciwników, jeżeli skutku nie otrzyma.

Rozumie się samo przez się, iż prasa tutejsza zajęta jedynie encykliką i listem Papieża do N. Pana. Oprócz *Vaterlandu* — wszystkie zresztą pisma oczekują, iż monarcha nie da się zbić z toru konstytucyjnego i nie usłucha słów Watykanu. Optymistycznem jest podobno zdanie *Vaterlandu*, że NPan pójdzie za radą Papieża, a chauwinistycznem jest mniemanie *Taglattu*, iż NPan poprostu wręczy list Papieża ministrom, aby ułożyli odpowiedź na takowy. Inne dzienniki znowu żądają, aby NPan odpisał w ten sam sposób, jak to uczynił Cesarz Wilhelm. Skromniejszą jest *Deutsche Ztg*, która uznaje, iż Cesarz austryacki jako monarcha katolicki nie może w ten sam sposób odpisywać głowie kościoła, jak monarcha protestancki, i dla tego mówi, że ludy austryackie będą zadowolone, jeśli N. Pan nic innego nie zrobi, tylko udzieli sankcyi ustawom wyznaniowym. Jest to w każdym razie chwila nader ważna, a w tygodniu bieżącym dyskusya polityczna będzie bardzo ożywioną.

Posypały się w dziennikach rozmaitych wiadomości o listach pochwalnych, jakie ministrowie Dr Stremayr i ks. Auersperg mieli otrzymać od N. Pana za mowy na poniedziałkowem posiedzeniu w Izbie niższéj. Naprzód donosiła *Nowa Presse*, że N. Pan pewinszował p. Stremayrowi mowy, następnie *Pester Llogd* i *Ungar. Lloyd.* pisały o podobnem powinszowaniu złożonem ks. Auerspergowi, nadto *Bohemia*, któréj korespondenci półurzędowi nadrabiają fantazyą, gdy im braknie konceptu, doniosła, jakoby książę Auersperg mówił z upoważnienia wyraźnego Najjaśn. Pana, i jakoby przedłożył był monarsze mowę swoją, zanim ją powiedział w Izbie. Wszystkie te doniesienia są zmyślone. O ile mi wiadomo, nie jest to zwyczajem monarchy, w telegramach lub listach składać życzenia ministrom. N. Pan zwykł to czynić podczas audyencyi lub konferencyi, jeżeli ma powód do tego. Wątpię także, czy ministrowie mowy swe przedkładają N. Panu, albowiem znając wybornie intencye korony stosują się do nich w przemówieniach publicznych. Tym razem N. Pan bawił w Peszcie, kiedy ministrowie głos zabierali w Izbie, a zatem takie porozumienie się, o którem pisały powyższe pisma, uważam po prostu za rzecz niepodobną.

Epilog p. Petriny przy końcu wczorajszego posiedzenia był ciekawym. Była to czysta lubo bardzo dowcipna i sprytna negacya stanowiska zajętego przez prawicę i lewicę.

NPan udzielił radcy sądu krajowego w Krakowie Drowi Alojzemu **Ligockiemu** tytuł radcy sądu wyższego, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały, dobrze zasłużony stan spoczynku.

Z nad granicy Królestwa Polskiego otrzymała *Gazeta Lwowska* następującą korespondencyę z dnia 11 marca: „Dnia wczorajszego ogłaszano w Sandomierzu z polecenia władz, na rynku i po bożnicach izraelickich następującej treś i obwieszczenie: „Z powodu odwiedzin Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa obiegają w Królestwie Polskiem różne polityczne tendencyjne wieści o zjednoczeniu ziem słowiańskich obudwu mocarstw pod jedno panowanie, których wynikiem są różne mylne i bezzasadne przypuszczenia o wkrótce mającej nastąpić zmianie w dzisiejszym ustroju państwowym. Zakazuje się jak najsurowiej traktowania publicznie wszelkich podobnych kombinacyj politycznych, jak też w ogóle rozmów i wywodów o kwestyach tego rodzaju.

Wiedeń 15 marca. Po załatwieniu zwykłych formalności i zawiadomieniu o nadeszłych pismach, Izba deputowanych obradowała na onegdajszem (33) posiedzeniu w dalszym ciągu nad pierwszą z ustaw wyznaniowych.

Sprawozdawca Dr. **Weeber** odczytał § 23, który przypuszcza egzekucyę polityczną w celu ściągnięcia podatków i innych opłat na cele kościelne, jakie za zezwoleniem rządu nałożono na członków kościoła. Odnosi się to szczególnie do *jura stolae*.

Dep. **Fux** wnosi dodatek: „Dopóki rejestra cywilne stanu, urodzenia, małżeństwa i śmierci prowadzone będą przez osoby duchowne, tak długo osoby te odpowiedzialne być mają za prowadzenie tychże w porządku według przepisów obowiązujących urzędników“.

Dep. **Foregger** wniósł, aby opuścić wyraz „w szczególności“.

Podczas głosowania wniosek dep. Fuxa odrzucony, a przyjęto wniosek wydziału z poprawką dep. Foreggera.

§ 24 brzmi: „Prawo zmiany obowiązujących taks kościelnych służy rządowi w porozumieniu z biskupami“.

Dep. **Seidl** uzasadnia następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby przedłożył ustawę regulującą *jura stolae*“.

Wniosek ten traktowany będzie jako samodzielny.

Podczas głosowania uchwalono §§ 24, 25 i 26 bez rozpraw.

§ 27 normujący wypadki, w których ma państwo udzielać pomocy do przeprowadzenia kościelnych zarządzeń i orzeczeń, wywołał dłuższą dyskusyę.

Dep. **Kronawetter** wnosi poprawkę stylistyczną, mianowicie, aby pierwszy wiersz brzmiał: „Do przeprowadzenia rozporządzeń i wyroków kościelnych **może** być daną pomoc ze strony państwa“....

Dep. **Fux** jest zdania, iż *brachium* ograniczonem być powinno tylko do lit. a., w innych wypadkach nie należy dawać pomocy ze strony państwa. Każda religia winna mieć siłę sama w sobie, a nie we władzy państwa. Mowca odwołuje się na nadużycia i prześladowania, jakich doznają duszpasterze ze strony biskupów.

Wniosek ten został poparty.

Dep. **Pawlikow** po krótkiem przemówieniu uczynił wniosek: „Przesłuchanie osób nie należących do duchowieństwa katolickiego, jeśli nie chcą się stawić przed władzą kościelną, może nastąpić na żądanie tej władzy, przez władzę państwową“.

Następnie zabierali jeszcze głos nie stawiając wniosków dep. **Zailner** i **Krzeczunowicz**; podczas głosowania wszystkie wnioski podczas rozpraw czynione upadły, a § 27 przyjętym został w brzmieniu wydziału, podobnie jak następne §§ 28 i 29.

§ 30 mówiący o urządzeniu wydziałów katolicko-teologicznych wywołał znów dłuższą, ale nie ciekawą, a jeszcze więcej bezcelową dyskusyę, znów bowiem wszystkie wnioski i poprawki upadły, natomiast przyjęto brzmienie tego paragrafu według wniosku wydziału wraz z następującą rezolucyą: „Wzywa się rząd, aby ustawę urządzającą wydziały katolicko-teologiczne przedłożył jak najrychlej do konstytucyjnego traktowania“. Podobną rezolucyę uchwalono także przy § 32 co do ustawy mającej uregulować stosunki patronatu.

§§ 31, 32, 33 i 34 przyjęto prawie bez rozpraw. Przy następnych §§ 35—43 toczyła się znów dyskusya, lecz wszystkie wnioski i poprawki ze strony mowców czynione upadły.

Wczoraj odbyło się następne (34) posiedzenie Izby. Zanim przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą wyznaniową, wniósł minister skarbu projekt ustawy dozwalającej na dalszy pobór podatków w miesiącu kwietniu r. b., który odesłano do konstytucyjnego traktowania.

Rozprawy nad ustawą wyznaniową rozpoczęto od § 44, który przyjęto bez rozpraw. Przy § 45 przyjęto konsekwentnie ze względu na § 14 poprawkę Dra **Suessa**: „o ile to przepisy kościelne nie sprzeciwiają się ustawom państwa“.

§§ 46—59 włącznie przyjęto pomimo stawianych poprawek zgodnie z wnioskami wydziału. Przy § 53 żądał dep. **Fux**, aby dodano, iż rząd może majątek jednego rozwiązanego stowarzyszenia religijnego oddać drugiemu. Uzasadniał zaś wniosek swój tem, iż wobec ostatniej encykliki papiezkiej nie należy żadnych mieć względów dla kościoła katolickiego, ale trzeba oświadczyć, iż z majątkiem kościoła katolickiego będziemy robili, co nam się spodoba. Wniosek ten jednak nie utrzymał się.

§ 60 brzmi: „Rządowa administracya wyznań czuwać ma nad tem, aby władze kościelne nie przekraczały zakresu swego działania i aby czyniły zadość przepisom niniejszej ustawy, oraz rozporządzeniom władz rządowych wydanych na jej zasadzie.

W tym celu mogą władze rządowe karać grzywnami odpowiednio do stosunków majątkowych i nakładać inne prawnie dozwolone środki przymusowe i kary“.

Dep. **Krzeczunowicz** był zdania, iż wystarczałoby powiedzieć w tym paragrafie, że władze kościelne nie powinny postępować wbrew ustawom państwa, bo czuwać nad tem jest oczywiście zadaniem władz rządowych. Przepisy drugiego ustępu uważa mowca za zbyteczne, a kościół katolicki obrażające.

Dep. **Kowalski** wnosi rezolucyę: wzywa się rząd, aby zarządził co potrzeba, iżby sprawy w niniejszej ustawie uregulowane objęte także były zakresem działania trybunału administracyjnego.

Dep. ks. **Kaczała**: Los przedłożenia dawno już jest rozstrzygniętym, mianowicie nie przez mowy, jakie tutaj miano, ale przez arytmetykę ordynacyi wyborczej (oklaski z prawicy) § 60 ma to tylko znaczenie, iż przeprowadzenie tej ustawy pozostawione będzie li tylko administracyi, Ciągle jest mowa o państwie prawnem i że się chce mieć państwo prawne, lecz istotnym punktem tegoż jest, że co do majątku i wolności obywateli orzekać ma tylko sędzia. Niniejsza ustawa zaś pozostawia wszystko samowoli administracyi (oklaski z prawicy).

W waszem państwie jest stan wyjątkowy nie tylko na polu kościelnem, ale i politycznem. Wszędzie mamy wolność w zasadzie, a stan wyjątkowy jako prawidło. Mamy wolność prasy w zasadzie, ale wśród jej wykonywania ciągłe są konfiskacye, szczególniej zaś tyczy się to prasy opozycyjnej Mamy sądy przysięgłych, ale konstytucya obdarza nas delegowaniem sądów przysięgłych, przez co obywatel pozbawiony jest swego zwyczajnego sędziego (oklaski). Przytem jednak ciągle powtarzają, że chcą państwo skonsolidować na podstawie wolnomyślnej. Lecz temu skonsolidowaniu mają być poświęcone prawa krajów, narodowości i kościoła. To nie jest wolność, to jest ucisk wolności, to jest samowola (oklaski z prawicy.)

Mowca zwraca się do historyi Józefa II.....

Prezes: Proszę mówcy ograniczyć się na dyskusyę co do § 60, a nie wkraczać w rozprawy ogólne.

Dep. ks. **Kaczała**: (mówiąc dalej) Paragraf w mowie będący dąży do sankcyi ustawy, która jednak dlatego tylko przedłożoną została, aby popierać walkę wytoczoną kościołowi w Prusiech. Czy zwycięztwo dzisiejsze stronnictwa liberalnego jest szczęściem dla Austryi, nie chcę o tem mówić; ale opozycya, która broni praw kościoła i narodowości, broni równocześnie potęgi i bytu Austryi, którym te przedłożenia szkodzą (oklaski z prawicy).

Według przedłożonej ustawy głową kościoła jest minister wyznań. Czyż duchowny nie będzie każdej chwili narażony na denuncacyę? W jakiemże położeniu znajdzie się przy jakiejkolwiek zmianie rządu? Wątpię, czy przedłożenie takie będzie odpowiedniem dla państwa cywilizowanego. Nikt z nas nie żąda przywilejów dla kościoła katolickiego, ale równego dla wszystkich prawa.

Dały się słyszeć głosy, oczywiście nie z klerykalnego Innsbrucku, nie z feudalnej Pragi, nie z ultramontańskiego Krakowa, żądające zaniechania nauki religii w szkołach, zniesienia ministerstwa wyznań i t. p. Czyż to nie znaczy tyle co: precz z religią? Dziś wołają: „Precz z ministrem wyznań, precz z ołtarzami Boga!“ — a jutro wołać będą: „Precz z ołtarzami monarchy!“ (zaprzeczenie z lewicy). Oto droga, jaką liberalizm kroczy.

Duchowny albo jest obywatelem państwa, albo nie; jeżli nim jest, to powinien mieć także prawo do własnego przekonania politycznego; nie należy mu je odbierać, choćby się zasadzało na opozycyi. (oklaski z prawicy).

Dep. książe **Czartoryski**: § 60 jest najważniejszym w całej ustawie, jest to ostatnie ogniwo łańcucha, łączące się godnie z poprzedzającemi, o ile nie jest godnem, aby je uchwaliło zgromadzenie ustawodawcze w Austryi. (zaprzeczenie z lewicy). Paragraf nie jest jeszcze uchwalony, mogę więc wypowiedzieć moje zapatrywanie.

Przepisy karne tego paragrafu wymierzone są przeciw czemuś, co w ogóle w tej ustawie nie zostało postanowionem. Ustawą zaś jest tylko to, co formułuje wypadki zupełnie oznaczone, a orzeczenie pozostawia zwyczajnemu sędziemu; tu jednak orzeczenie pozostawionem jest władzom administracyjnem, bez nadania im pewnych norm. Ale przypuśćmy, że żyjemy w państwie prawnem (śmiech z lewicy) — mimo to powiadam: że co przez tę ustawę postanawiacie jest samowolą, a ztąd wyprowadzam, iż nie żyjemy w państwie prawnem.

Prezes: Co wysoka Izba uchwala nie może być samowolą, lecz staje się ustawą przez sankcyę NPana.

Dep. książe **Czartoryski**: Zarzucono kościołowi noc św. Bartłomieja, inkwizycye i t. p., lecz przez to nieudowodniono jeszcze, że przedłożona ustawa jest liberalną, że panowie macie prawo uchwalać ustawę, która duchowieństwo czyni zawisłem od organów politycznych.

Ustawę przedłożoną nawet z tamtej (lewej) strony Izby nie sławiono jako liberalną i głosują za nią, bo właśnie przez § 60 chcą bronić wyższości państwa. Wam przeto panowie (zwrócony do lewicy) nie chodzi wcale o wolność przedewszystkiem, wam chodzi o ideę państwa, dla której poświęcacie nawet wolnomyślne zapatrywania.

My zaś chcemy interwencyę państwa ograniczyć do minimum, my chcemy wszelki zakres życia autonomicznego i wszelką czynność indywidualną zasłonić przed mieszaniem się do niej państwa. Takie jest moje stanowisko, a sądzę, że jest wolnomyślne (oklaski z prawicy).

Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy i ministra wyznań przyjęto § 60 według brzmienia wydziału, z opuszczeniem tylko na wniosek ministra wyznań wyrazu „i kary“. Przyjęto także rezolucyę dep. Kowalskiego, wskutek czego cofnął tenże wniosek swój uczyniony przy § 8.

Na tem ukończono obrady nad całą ustawą; następnie przyjęto jeszcze po dłuższej dyskusyi, której nam już niepodobna dziś przytoczyć, ustawę przejściową w drugim odczycie. Najważniejszą z mów była mowa bar. **Petrino**.

Jutro posiedzenie Izby deputowanych; na porządku dziennym prócz spraw mniejszej wagi, przeważnie pierwszych odczytów, znajduje się trzeci odczyt uchwalonej dziś ustawy wyznaniowej, oraz drugi odczyt ustawy regulującej na nowo kwoty majątku prebend, składane na pokrycie potrzeb wyznania katolickiego.

Donosimy powyżej, iż minister skarbu wniósł w Izbie deputowanych projekt ustawy pozwalającej na dalszy pobór podatków w miesiącu kwietniu r. b. Z tego już widać, że budżet przed świętami nie będzie załatwiony, skoro rząd uprasza o upoważnienie jeszcze na jeden miesiąc. Zresztą spodziewać się można było tego już podczas rozpraw nad pierwszą z ustaw wyznaniowych, które jak wiadomo, centraliści chcą przeprowadzić bądź co bądź, poświęcając dla nich najważniejsze sprawy jak reformę podatków, kwestyę gospodarczą i t. p., na których załatwienie znów ludność z upragnieniem czeka.

Tymczasem wydział budżetowy ukończył już swoje prace i ogłosił drukiem sprawozdanie, które rozdano pomiędzy deputowanych; gdyby więc nie ustawa wyznaniowa, już kilka posiedzeń zajmująca, Izba mogłaby przystąpić do obrad nad budżetem. Ponieważ sprawozdanie wspomniane zawiera kilka ciekawych przepisów, przeto powtarzamy je tutaj w całej osnowie:

„W preliminarzu państwowym na r. 1874 przez rząd przedłożonym wynosi ogół wydatków państwowych 387,359.012 złr. Podczas rozpraw wydziału nad tym przedmiotem zażądał rząd kredytów dodatkowych w ogólnej kwocie 727,676 złr. Kwota więc przez rząd wymagana wynosi ogółem 388,086,688 złr. t. j. o 1,842.604 złr. mniej niż suma wydatków ustawą finansową z roku 1873 objętych. Uwzględnić jednak należy, że w roku 1873 figurował wydatek 10,700,000 złr. na wystawę powszechną, który w roku 1874 odpada. Jeżeli się wydatek ten pominie, okaże się, że wymagana kwota wynosi na rok 1874 o 8,857,396 złr. więcej niż w roku poprzednim.

Dodać tu należy wydatki na budowę kolei istryańskiej i tarnowsko-leluchowskiej, które pokryte być mają z dochodu pożyczki głodowej w myśl ustawy z 13 grudnia 1873 r. N. 162 D. P. P. wydać się mającej a które na r. 1874 wynoszą 15,700,000 złr. jakoteż dozwolone lub dozwolić się mające subwencye dla kolei, które z tejże samej pożyczki pokrytemi zostaną.

Ogół dochodów państwowych na rok 1874 wynosi według projektu rządowego 389,831,722 złr. przyczem jednak kwota z pożyczki głodowej uzyskać się mająca nie jest jeszcze uwzględnioną. Natomiast wliczono już kwoty, które według wniosku rządowego z majątku państwowego ściągnięte być mają i które wynoszą 24,7285,34 złr.

Po odtrąceniu tej sumy od preliminowanej powyżej kwoty dochodowej, rzeczywisty dochód wynosić będzie 365,103.188 złr., pozostaje zatem do pokrycia niedobór 22,983,500 złr.

Wydział skarbowy poddał projekta rządowe dokładnemu zbadaniu. Nabył on przekonania, że pozycye dochodowe odpowiadają w ogóle stosunkom istotnym i podwyższył preliminowaną kwotę, wyliczając już i dokonane redukcye, tylko o 467,253 złr. Wprawdzie rzeczywiste dochody r. 1873 przewyższają znacznie preliminarz 1873 r. i dochody dotąd, a to od lat kilku, ciągle się powiększają, jednak ze względu na trwające przesilenia finansowe i powiększające się ubożenie, nie można z pewnością liczyć na dalsze wzrastanie dochodów, ostrożność zatem nakazywała nie oddalać się zbytnio od pozycyj rządowych.

Co się tyczy wydatków, staranne przejrzenie preliminarzów wykazało, że przy wielkiej liczbie tychże znaczniejsza redukcya jest niemożliwą; jedynie przy pozycyi: subwencye i dotacye przedsiębiorstw przemysłowych możliwem było znaczne zmniejszenie, gdyż dochody niektórych kolei okazały się pomyślniejszemi, aniżeli rząd przypuszczał; nadto i przy kwotach żądanych na wystawienie nowych budynków większe redukcye można było przeprowadzić.

W ogóle redukcye przez wydział poczynione — po odtrąceniu uskutecznionych podwyższeń — wynoszą 5,004,669 złr. Przez zmniejszenie wydatków i powiększenie pozycyj dochodowych, zmniejsza się niedobór do 17,511,578 złr.

Celem jego pokrycia wciągnął rząd jako pozycye nadzwyczajne: dochód ze sprzedaży majątku państwowego, należytość przez towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju uiścić się mającą i podniesienie pozostałej z końcem roku w kasach gotówki i papierów wartościowych, tj. akcyj kolei Franciszka Józefa i tytułów renty.

Gdy zaś według wniosku rządowego okazała się nadwyżka pokrycia po nad potrzebę w kwocie około 2ch milionów złr., a przez zmiany preliminarza przez wydział zaproponowane, niedobór o 5,471,922 złr. się zmniejsza, przeto nadzwyczajne pokrycie dopuszcza zmniejszenie o 7,000,000 złr. Mniema zatem wydział, że zaproponowana sprzedaż istniejących tytułów renty, których sprzedaż celem pokrycia długów lat poprzednich dozwoloną była, jednak do skutku nie przyszła — winna być zaniechaną; należałoby jednak upoważnić ministra skarbu do sprzedaży pomienionych tytułów renty zamiast wzięcia resztującej gotówki z kas. Gdy zaś ze sprzedaży tychże tytułów renty zapreliminowano kwotę 800,000,000 złr. niedobór zaś wynosi tylko 700,000,000 złr., przeto rząd wnosi, by kwota 800,000,000 złr. gotówką podnieść się mająca na 900,000,000 złr. podwyższoną została, co według wykazu kasowego z d. 1 stycznia 1873 żadnym trudnościom nie podlega.

Jakkolwiek zaspokajającem jest, że można w tym roku wydatki państwowe pokryć nie uciekając się do kredytu, jednak pominąć nie można, że dotąd jeszcze się nie udało ustanowić budżet, w którym zwyczajne dochody do pokrycia wydatków wystarczają z czego — zważywszy głównie teraźniejsze stosunki ekonomiczne — wynika konieczność kierowania się zasadą rozumnej oszczędności i na wydatki nadzwyczajne wtedy tylko dozwolić, jeżeli korzyść z nich spodziewana stoi w odpowiednim stosunku do wysokości wydatków.

Co się tyczy samej ustawy skarbowej, proponowane zostają tylko następujące zmiany projektu rządowego, który przeważnie jest tej samej treści co i ustawy lat poprzednich.

W art. VI. zaproponowano dwie zmiany: Z kwoty dla wszechnicy w Insbruku preliminowanej nie wolno będzie od 1go sierpnia b. r. żadnych robić wydatków dla fakultetu katolickiego; *dozwolenie zaś kwoty na wystawienie nowego gmachu dla instytutu technicznego we Lwowie uczyniono zawisłem od warunku, aby kraj zrzekł się ustawodawstwa o szkołach technicznych.*

Do art. VII zaproponowano dodatek, podług którego owe kredyty, które prawem finansowem z r. 1873 na nowe budowle ministerstwu oświaty dozwolone zostały, o których jednakże przepomniano powiedzieć że mogą być tylko na budowle użyte, na rok 1874 przeniesione być nie mogą, ani też w tym roku spotrzebowane.

Dalej wniósł rząd projekt upoważniający ministra skarbu jak w latach ubiegłych aby w r. 1874 i 1875 wolno mu było sprzedać nieruchomości będące własnością państwa a których wartość szacunkowa nie przenosi kwoty 25,000 złr. bez szczegółowego pozwolenia rady państwa aż do wysokości jednego miliona złr.

Wydział skarbowy, któremu projekt ten do sprawozdania przekazanym został był zdania, że żądanego upoważnienia — jak w latach poprzednich — udzielić należy, gdyż powody skłaniające wówczas wys. Izbę do tego postanowienia dotąd istnieć nie przestały, mniemał jednak zarazem, że upoważnienie to tylko na rok jeden i do maksymalnej kwoty 300,000 złr. a to przez ustawę finansową udzielić się powinno. Wnosi zatem przyjęcie osobnego w tej mierze artykułu.

Wydział skarbowy przekłada więc następujący wniosek:

„Wysoka Izba zechce uchwalić ustawę skarbową i preliminarz państwowy na rok 1874 według załączonego projektu“.

— Onegdaj wniósł minister skarbu bar. de **Pretis** w Izbie deputowanych projekt ustawy uwalniającej od stempla i innych opłat wszystkie czynności podejmowane w celu przeprowadzenia wykupna danin niezmiennych jak robocizny, oraz danin w pieniądzach i w naturze składanych klasztorom, kościołom i probostwom w Królestwie, Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem. Projekt rzeczony brzmi:

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

1. W celu ułatwienia dalszego przeprowadzenia wykupna w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem niezmiennych danin, jak robocizny, oraz danin w pieniądzach i w naturze składanych klasztorom, kościołom i probostwom, postanawia się, iż podania na mocy ustawy krajowej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z 27 maja 1873 r. wnoszone o zbadanie, ściągnięcie i wydanie wynagrodzenia, o hipoteczne zabezpieczenie kapitałów wykupna i o wykreślenie zniesionych zobowiązań, oraz wspomniane wpisy, wolne być mają od stempla i opłat.

Uwolnienie to nie dotyczy podań wnoszonych przez strony do władz politycznych lub sądowych w celu dochodzenia lub przeprowadzenia roszczeń do przedmiotu wynagrodzenia.

Dokumenta umówione pomiędzy uprawnionemi i zobowiązanemi przy przeprowadzeniu wspomnianego powyżej wykupna co do ustanowienia stosunków prawnych i co do wynagrodzenia, wolne są od stempla i opłat, dopóki niezrobiono z nich żadnego innego użytku, jak tylko do przeprowadzenia wykupna i do wpisania w księgi publiczne.

To samo odnosi się do aktów urzędowych w tym samym celu wydanych.

Wreszcie wolne są od opłaty taksy depozytowej te kwoty, które złożone zostały na zabezpieczenie lub zapłacenie wynagrodzenia pochodzącego z przytoczonego powyżej wykupna.

2) Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia ogłoszenia i ma być zastosowaną do wszystkich w art. 1 wymienionych podań, dokumentów, wypisów, wpisów i wkładek (kwot), które uczynione były od ogłoszenia ustawy krajowej z 27 maja 1873 r.

3. Przeprowadzenie niniejszej ustawy porucza się ministrowi skarbu.

Królestwo Polskie.

W sprawie unitów chełmskich *Goniec urzędowy* petersburski ogłosił następujący artykuł:

Grecko-unicką ludność Królestwa Polskiego zamieszkującą gubernie Augustowską, Lubelską i Siedlecką stanowią małorusini, należący do rodziny narodu rosyjskiego, ale odłączeni od cerkwi prawosławno-wschodniej w końcu XVI wieku przez unię z Rzymem.

Znając przywiązanie ludności do obrządków i obyczajów prawosławnej cerkwi dwór rzymski położył za podstawę unii nienaruszalne zachowanie bez najmniejszej zmiany całego nabożeństwa; co było w formie najbardziej stanowczej wypowiedziane w bulli papieża Klemensa VIII *Magnus Dominus* z 10 stycznia 1595 roku w następujących wyrażeniach: „wszystkie obrzędy duchowne i zwyczaje, jakich używają ruscy biskupi i duchowieństwo zgodnie z postanowieniami świętych ojców greckich w czasie nabożeństwa, przy wypełnianiu liturgii świętej i innych sakramentów i w innych obrzędach duchownych, o ile takowe nie sprzeciwiają się prawdzie i nauce katolickiej wiary i nie wykluczają wspólności z rzymskim kościołem, im biskupom ruskim i duchowieństwu przez łaskę apostolską używać dozwalamy i upoważniamy“.

Bulla ta była jeszcze wyjaśnioną i potwierdzoną przez posłanie tego samago papieża do biskupów ruskich z 7 lutego 1596 roku.

W skutek skarg metropolity kijowskiego unickiego na rozszerzoną opinię, jakoby kościół rzymski pragnął zniesienia obrządku greckiego, papież Paweł V w swym brewe *De non mutando ritu* z 10 października 1615 roku błogosławiąc i zatwierdzając obrzędy wschodniego kościoła objawił, że nigdy nie było i nie może być w myśli i zamiarze rzymskiego kościoła dopuszczać jakichkolwiek zmian w tych obrzędach.

Papież Benedykt XIV w bulli *Demandatam coelitus* z 14 grudnia 1743 r. danej antiochijskiemu metropolicie greko-melchitów, ale rozszerzonej i na ruskich unitów przez drugą bullę tegoż Papieża *Inter plures* z 2 maja 1744 r. nie tylko przepisuje ściśle zachowywać obrzędy i zwyczaje greckiej cerkwi i nie dopuszczać w nich żadnych nowości, ale rozkazuje przywrócić wszystkie naruszone albo zmienione obrzędy wkładając ten obowiązek na władze duchowne, a to z zagrożeniem kar na wypadek niewykonania tego obowiązku.

Tenże Papież Benedykt XIV w bulli *Allatae sunt* z 26 czerwca 1755 r. wyliczył wszystko, co należy unitom zachowywać bez zmiany. Na tę bullę odwołał się i Papież Grzegorz XVI w posłaniu z 17 lipca 1841 r. do metropolity halickiego Michała Lewickiego zaprzeczając przekonaniu tych, którzy twierdzili, że kościół rzymski nie sprzyja obrzędom wschodnim.

Nakoniec papież Pius IX w posłaniu do austryackiego episkopatu z 17 marca 1858 r. odwołując się również na bullę *Allatae sunt*, ponownie nastaje na zachowanie obrzędów wschodniego kościoła.

Bez względu na wszystkie przywiedzione rozporządzenia i potwierdzenia dworu rzymskiego z upływem czasu, niepostrzeżenie i samowolnie, zaczęto wprowadzać do kościoła unickiego nowości i zmiany w duchu łacińsko-katolickim. Tak w chełmskiem seminaryum grecko-unickiem nauki teologiczne zaczęły być wykładane w polskim języku, kazania mówiono po polsku, zaczęto z cerkwi wyrzucać ikonostasy, wyrugowywać kościelne słowiańskie śpiewy i zaprowadzać organy.

Do jakiego stanu doprowadzonym został obrządek grecko-unicki w Królestwie Polskiem najlepiéj pokazuje się ze słów następujących byłego chełmskiego grecko-unickiego biskupa Kuziemskiego, który w swym najpoddanniejszym raporcie o stanie dyecezyi w r. 1868 pisał: „Działalność misyonarską duchowieństwa łacińskiego popierała i polska szlachta, która nabyła pod formą patronatu ogromny wpływ na ludność ruską, na kościoły i duchowieństwo ruskie. Wspólnemi siłami łacińskiego duchowieństwa i szlachty obrządek ruski po części zniszczono i zastąpiono przez łaciński, przyczem ludność ruska zamieniona na polską; po części zaś obrządek ruski skażono do tego stopnia, że trudno już odróżnić cerkiew ruską od łacińskiego kościoła i obrządek grecki od łacińskiego. Obrządkowi greckiemu i cerkwiom ruskim groziło niebezpieczeństwo wyrzucenia w niedługim czasie za rzekę Bug, a ludności ruskiéj zniknięcia zupełnie w Krulestwie Polskiem, podobnie jak przedtem Ruś wyciśniętą została z za Wisły i z za Wieprzu przez stałe i usilne staranie misyonarstwa łacińskiego i szlacheckiego. Niewątpliwie cel tego wspólnego misyonarstwa był więcéj polityczny, aniżeli reli religijny; z religijnych względów nie było potrzeby przemieniać na łaciników unitów, należących do jednego z łacinnikami rzymskiego kościoła. Chodziło tu o narodowość. Za najlepszy środek téj propagandy było uważane poniżanie obrządku greckiego wobec łacińskiego i języka ruskiego wobec polskiego. Prostaczek widział wszędzie i we wszystkiem kwitnięcie obrządku łacińskiego, pogardę swéj wiary i języka i natrząsanie się z nich i zaczął wzdychać do łacinizmu i do polonizmu, jakby do czegoś lepszego. W tych miejscowościach gdzie obok biednéj cerkwi stał wspaniały łaciński kościół, grzmiący muzyką i śpiewami wszelkiego rodzaju, ludność ruska patrzyła na kościół i obrządek jego z podziwem i zazdrością. Podbita tym co widziała w kościele, ludność ta albo zaprowadzała podobieństwo kościoła w cerkwie, albo też opuszczała ostatnie i przechodziła na łacinizm. Dopomagało do tego i samo duchowieństwo unickie, po części rozmyślnie i dobrowolnie, po części przymusowo; w ostatnim wypadku szło ono tam, kędy je prowadziła łacińsko-polska ręka patrona. Nacisk łacinizmu, polonizmu i patronatu wydał najszkodliwsze dla obrządku wschodniego owoce, albowiem wprowadził do niego wszelkiego rodzaju łacińskie dodatki. Zewnętrzna postać cerkwi straciła swój pierwotny charakter; wnętrze ich przybrało podobieństwo kościołów łacińskich; uchylono ikonostany i carskie wrota; postawiono mnóstwo ołtarzy, zbudowanych w ten sposób, iż przy nich niepodobna było odprawiać nabożeństwa według obrzędów wschodnich; wstawiono obrazy świętych, których nie znał kościół ruski; umieszczono organy, wprowadzono polskie modlitwy (godzinki, różańce) i polskie w kościele kazania. Posłuszny swemu patronowi duchowny ruski wykonywał liturgię na sposób łaciński, albo też prowadził swych parafian do łacińskich klasztorów i kościołów pod pozorem, że w unii wszystko jedno, czy kościół, czy cerkiew, i nakoniec rzecz doszła tak daleko, że ruska cerkiew została opuszczoną, a kościół przepełnił się wiernymi grecko-unickiego obrządku. Dla nieznacznéj liczby parafian łacińskich zamieszkałych w miastach i miasteczkach wznosili polscy patroni wspaniałe kościoły w nadziei przyciągnięcia tu unitów; biedne zaś cerkwie stały obdarte, nowych patronowie nie budowali, celem przeprowadzenia ruskich parafian do kościołów i powiedzenia potem, że niema nawet żadnéj potrzeby w odbudowaniu kościołów ruskich.

„Skażenie obrządku greckiego dochodzące do ostateczności, nie mogło być dłużéj cierpiane. Uznali to i sami biskupi chełmscy. W nowszych czasach (1841 r.) biskup Szumborski wszczął przywracać obrządek grecki, ale próba ta wzbudziła tak powszechne oburzenie polskich patronów i podburzanego przez nich ludu, że biskup zmuszony był odstąpić swego zamiaru. Potem nie pozostawało żadnych przeszkód do każenia obrzędu greckiego; napływ łacinizmu i polonizmu przybrał najobszerniejsze rozmiary i nawet biskupi chełmscy dozwalali wprowadzanie po cerkwiach bractw różańcowych, szkaplerzy i wszelkich polskich modlitw, organów, pieśni itp. mowa polska stanowczo zapanowała. Unici przechodząc wśród podobnych okoliczności na łacinizm, stawali się gorliwymi łacinnikami i Polakami, stawali się obcymi narodowości ruskiéj i wstydzili imienia ruskiego.

„Ostatnie powstanie w Królestwie Polskiem otworzyło oczy na ostateczne niebezpieczeństwo zagrażające tam ruskiéj ludności. Wniknąwszy w biedne położenie ludu ruskiego i samego grecko-unickiego wyznania rząd postanowił silną ręką podtrzymać i ochronić ruską narodowość i wyznanie, używając do tego odpowiednich i rzeczywistych środków“.

Środki te polegały na przywróceniu do grecko-unickich kościołów obrządku wschodniéj cerkwi według ścisłego trzymania się papieskich bul i dla tego od r. 1864 zaczęto budować i naprawiać cerkwie odpowiednio do wschodniego obrządku i wyprowadzać ze zwyczaju bezprawne łacińsko-polskie naleciałości. W okólniku z 23go października 1868 roku biskup Kuziemski po wstąpieniu na chełmską katedrę biskupią polecił poddanemu duchowieństwu niezmienne zachowywanie poprzednich rozporządzeń konsystorza chełmskiego o używaniu w naukach kościelnych języka ruskiego, o zamianie polskich godzinek, różańców, kolend itp. o ścisłe zachowywanie nabożeństwa według zasad i ustaw wschodniéj cerkwi, i o wyniesieniu organów. Al rozporządzenie władzy duchownéj o oczyszczeniu skażonego obrządku grecko-unickiego nie było wykonane w wielkiéj liczbie parafii, w skutek czego w wielu sąsiednich parafiach nabożeństwo było rozmaicie odprawiane. Tymczasem gdy jedni duchowni we wszystkich lub w znacznéj części czynności duchownych stosowali się do ustaw wschodniego kościoła, inni odprawiali nabożeństwo po dawnemu, lub samowolnie łączyli stare z nowemi. Różnorodność dosięgła najdalszych granic.

Samo wprowadzenie nabożeństwa według przepisów wschodniej cerkwi wydało się ludowi, w skutek tej różnorodności i przy fałszywych wyjaśnieniach niektórych duchownych, jako nieprzyjazne dla obrządku wschodniego, jako samowola pewnych osobistości. Celem położenia tamy podobnemu porządkowi rzeczy chełmski konsystorz dyecezyalny idąc wzorem poprzedniej dyecezyalnej władzy, wydał na początku października 1873 r. okólnik do poddanego mu duchowieństwa, w którym wskazawszy na bulle papieskie i rozporządzenia ustanawiające, zatwierdzające i zabezpieczające prawa grecko-unickiej cerkwi, zażądał powszechnego wykonania tych rozporządzeń stolicy papieskiej w ogólnych nabożeństwach unickiego kościoła, nie dotykając szczególnych, jako bardziej bliskich ludowi; przyczem 1szy stycznia tego roku naznaczono za ostateczny termin dla wprowadzenia w wykonanie tego okólnika. Wszystkie rozporządzenia dotyczące ogłoszenia i wykonania tego posłania okólnikowego były włożone na zarząd dyecezyalny, działający za pośrednictwem podległych mu organów, dziekanów i duchowieństwa parafialnego. Miejscowej zaś cywilnej administracyi wyjaśniono i zalecono nie mięszać się do środków, w istocie rzeczy należących do władzy duchownej i ograniczyć się tylko na kontroli przebiegu sprawy. Faktyczny udział jej w danej sprawie mógł być dopuszczony jedynie w tym wypadku, gdyby wybuchły jakie zaburzenia miejscowe, jak to stało się z pomiędzy 266 parafij grecko-unickich chełmskiéj dyecezyi w 26 parafiach gubernii Siedleckiéj.

Z tej liczby w 3 parafiach: Zabłocie, Drolów i Pratulin zaburzenia doszły do znacznych rozmiarów i uczyniły koniecznem wmieszanie się komend wojskowych. Wreszcie w Zabłociu wszystko ograniczyło się na rozegnaniu wzburzonego tłumu i porządek został przywrocony bez szczególnych następstw. Ale niestety w Drolowie powiatu Radzyńskiego, gdy według rozporządzenia naczelnika wojennego część wojsk bez broni przystąpiła do aresztowania głównych podżegaczy zaburzeń, wtedy tłum rzucił się z kołami i kamieniami, przyczem raniono kilku oficerów, żołnierzy i kozaków; wówczas pozostały oddział zmuszony był dać kilka wystrzałów i z włościan zabito jednego, a 10 raniono.

W wiosce Pratulinie powiatu Konstantynowskiego tłum włościan w przeciągu kilku dni, nie rozchodził się i dokazywał; kiedy zaś podeszła komenda wojskowa spotkano ją kołami i kamieniami, które raniły sztab oficera, dowodzącego oddziałem, niektórych oficerów i wielu żołnierzy, w skutek czego oddział był przymuszony strzelić i przytem zabito 9 włościan i 14 raniono.

W parafiach guberni Lubelskiej i Augustowskiej żadnych zamieszek nie było.

Jak się pokazuje z powyższego, wszystkie środki władzy dyecezyalnej grecko-unickiej były skierowane jedynie w celu przywrócenia stosownie do bul i rozporządzeń papieskich, samowolnie naruszonych obrzędów duchownych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 marca. Wczoraj publiczność krakowska musiała się rozdzielić na trzy widowiska, spotkały się bowiem: wieczór deklamacyjno-muzykalny w sali redutowej, loterya fantowa w sali hotelu Saskiego i ponowne przedstawienie sztuki Czerniszewa w teatrze. Mimo tego wystarczyło wszędzie, owszem wszędzie było pełno. Najwięcej jednak słuchaczów zebrało się w sali redutowej, bo zabrakło krzeseł i przejście środkowe sali zapełnione było stojącymi. Rozpoczął wieczór p. Benda deklamacyą wiersza Asnyka „Wierzba na pustkowiu“ przy akompaniamencie p. Fettera. P. Artur Barthels, którego piosnki i improwizacye zjednały sobie już rozgłos w kołach prywatnych, pierwszy raz dał się słyszeć publicznie. „Opowiadanie Cioci Salusi“ zabawiło zgromadzenie, które hucznemi oklaskami dziękowało autorowi i kompozytorowi w jednej połączonemu osobie. P. Marek grał fantazyę z „Somnambuli,“ a z towarzyszeniem p. Remeniego mazura Chopina. W drugiej części koncertu deklamacya p. Siennickiej, oraz piosenki p. Barthelsa „Małpy i ludzie“ i „Prośba do Kopernika“ zapełniły wieczór, który przyniósł najpomyślniejsze rezultaty dla ubogiej młodzieży szkoły sztuk pięknych.

— Przedstawienie amatorskie w sali redutowej na korzyść Ochronek krakowskich, o którem donieśliśmy poprzednio, że odbyć się miało dzisiaj, odłożoném zostało do przyszłego poniedziałku, to jest 23go b. m. Szczegóły podamy później.

— We środę odbędzie się drugi koncert pp. Remeniego i Marka. P. Remenyi wykona „Fantazyę z *Otella*“ Ernsta „Nocturne de la rose“ Fielda, „Romans“ Etudę F-mol i mazurka Ciss mol Chopina oraz „Romans F-dur Beethovena“ i „Pieśni węgierskie“, p. Marek zaś wykona „Sen nocy letniej“, Marsz weselny i taniec sylfid Mendelsohna w transkrypcyi Liszta„ “Scherzo H-mol Chopina„ i „Rapsodyę węgierską Liszta“.

— Jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 9ty publiczny odczyt prof. Dra Straszewskiego: „Świadomość i różne stany nieświadomości duchowej.“

— X. Leśniak, dyryg. katecheta w Staniątkach przesłał nam 7 złr. na wsparcie wygnanych księży z dyecezyi Chełmskiej (a mianowicie: Ksieni klasztoru złr. 5, E. P. 1 złr., X. L. 1 złr.)

— Donoszą nam, że z koncertu danego d. 9 b. m. na dochód szpitala dla dzieci, złożył Dr Fr. Bylicki na ręce przełożonej Komitetu rzeczonego szpitala, jako czysty dochód ze sprzedaży biletów i programów złr. 281 c. 90, rubli 5 i 20 marek w złocie.

— Do Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów przystąpili jako członkowie honorowi: Księżna Marcelina Czartoryska i p. Gracyan Jeżyński Unger, właściciel drukarni w Warszawie.

— Przybył tu Jerzy Kostanti, Albańczyk silnie zbudowany, który objeżdża od lat kilku Europę i pokazuje się jako na całem ciele nakrapiany czyli taitowany. Tak go przystroili, jak on utrzymuje, Birmańczycy, gdy w swoich po świecie wędrówkach dostał się w ich ręce. Przed parą laty, gdy zwiedzał stolice europejskie, zastanawiano się nad tym rodzajem cechowania ludzi, który używany jest u różnych dzikich ludów, bądź jako ozdoba ciała, bądź jako nagroda za czyny, bądź też jako dowód tożsamości osoby, niby metryka, którą każdy nosi z sobą. Takie cechowanie było jednak od wieków w użyciu na Wschodzie a do Europy dostało się za wojen krzyżowych. Wszelako wykłówano sobie tylko na rękach i piersiach pewne godła i znaki, jakby talizmany albo też cyfrę nazwiska swego i rok urodzenia. Pamiętamy starych żołnierzy, co mieli na ciele takie znaki z imieniem Jezus Marya, krzyżem, sercem i t. d. wykropkowanemi niebiesko, czerwono i czarno. Robi się to przez nakłówanie ciała i wcieranie farby. Operacya ta jest bardzo bolesna, bo sprawia zapalenie skóry. Kto więc jak ów albańczyk albo jak mieszkaniec wysp Polinezyi jest cały nakrapiany od stóp do głowy miejsce w miejsce, ten przetrwał srogie męczarnie.

Opowiadania Kostantego o jego podróżach nie są zgodne z rzeczywistością; mięsza on prawdę ze zmyśleniami, ale na jego ciele uczeni odczytywali napisy birmańskie, a nadto całe ciało jego okryte jest wyobrażeniami zwierząt i roślin. Jutro we wtorek o 5ej przedstawi go prof. Biesiadecki na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w sali Akademii umiejętności, a wstęp mają oprócz członków także nie członkowie za opłatą na rzecz Kostantego. Na żądanie daje się widzieć Kostanti w domach prywatnych.

— Wczoraj rano o 4ej wybuchł pożar na Prądniku Białym w karczmie należącej do probostwa św. Krzyża, prawdopodobnie przez podpalenie. Karczmę tę dzierżawi Fryderyk Fischer a od niego trzyma ją Józef Pietrzykowski. Karczma oraz przeciwległy dom Stanisława Bryla z zakładu gazowego, dzierżawiony przez Augustyna Ucho, włościanina, zupełnie spłonęły. W karczmie zginęła 65-letnia Katarzyna Żuchowiczowa matka Pietrzykowskiej, oraz nieco domowych zwierząt i naczynia rolnicze. Szkoda w karczmie wynosi 600 złr., Pietrzykowski stracił 400 złr. a Ucho 300 złr.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell., otrzymał w darze od p. Anny z Treutlerów Helclowej zegar srebrny roboty Piotra Jakóba Rysza, zegarmistrza krakowskiego w zeszłym wieku; biblioteka zaś kórnicka przysłała temuż gabinetowi reprodukcyę A. Pilińskiego drzewa genealogicznego rodziny Tarnowskich (z r. 1644 Aug. Thille sculp.)

— W sobotę przytrzymała policya Józefa Wiktorczyka z Bochni i Aleks. Wojciechowskiego tutejszego, uczniów blacharskich, którzy okradali po trochu swego majstra Bąkowskiego; dalej Piotra Synowca czeladnika ślusarskiego, gdy kradł gwoździe na tandecie; Jana Niedźwieckiego stolarczyka z Filipowic w powiecie Pinczowskim, gdy sprzedawał zegarek srebrny skradziony czeladnikowi; wreszcie Annę Hradecką wdowę, która wyłudzała po domach pieniądze na pogrzeb matki, pochowanej kosztem Towarzystwa Dobroczynności jako w jego zakładzie zmarłej.

— **Brzostek** 11go marca.

(J. S.) Dziś rozstał się z tym światem ś. p. Bolesław Goławski, oficer z roku 1831, korpusu jenerała Dwernickiego, przeżywszy 62 lat, po kilkotygodniowej chorobie.

— Namiestnik nadał opróżnione stypendyum przeznaczone dla uczniów wydziału lekarskiego z funduszu naukowego Jakóbowi Szuberli, uczniowi III roku medycyny w Krakowie, synowi mieszczanina w Żołyni.

— Z d. 26 marca wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w Weissenberg (Białogóra) w powiecie grodeckim. Do obrębu doręczania wcielono gminy: Dobrowlany z Kopanką, Wola Dobrostańska z Jaryną i Grünthalem, Kamienobród, Weissenberg i Ottenhausen.

— Wydział krajowy na przedstawienie rady miejskiej w Przemyślu, mianował Dr Józefa Orłowskiego, lekarza przy szpitalu w Bursztynie, prymaryuszem szpitala w Przemyślu.

— Sąd karny w Berlinie skazał deputowanego Schröttera za artykuł w *Germanii* o wyjaśnieniach Lamarmory, na dwa miesiące więzienia za obrazę Bismarka, a redaktora odpowiedzialnego X. Koziołka na 100 talarów.

— Dnia 14 marca pochmurno, wieczorem mały śnieg termometr od — 6·2 doszedł do + 0·2 R. Dnia 15 pogoda; termometr od — 4·4 doszedł do + 2·2 R. Barometr dnia 14 i 15 do południa opadał, odtąd idzie w górę; dnia 16 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 331·94, termometru — 4·0 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 17 marca: Św. Gertrudy panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Podtrzymywana od Nowego Roku zwyżka skończyła się poniekąd rezultatem wręcz przeciwnym od zamierzonego. Konsorcya spekulujące na giełdzie i popędzające kursa zamierzały zwabić przez to publiczność pozagiełdową i pozbyć się przez to zbytku papierów zalegających na giełdzie, publiczność zaś pozagiełdowa, pragnąc od dawna pozbyć się niektórych papierów, widząc nie zły wzrost ich kursu, a nie spodziewając się jego trwałości, zaczęła zwolna zbywać swe zasoby, i powiększyła w ten sposób podobno bardzo znacznie dotychczasową liczbę papierów w ręku samych giełdowców zostającą. Wytężenie więc na podtrzymywanie zwyżki kosztowało konsorcya znaczne sumy, na których zapłacenie ledwo zdobyć się mogły, a że na giełdzie bez pieniędzy żadnych sztucznych pojawów wywoływać nie można, ze skończeniem się ostatnich zasobów spekulacyi ustać też musiała wywołana przez nią zwyżka. Dopóki się targ wiedeński nie oczyści zupełnie z papierów wątpliwej wartości, które i na lepsze obok siebie pozór niepewności rzucają, dopóty publiczność pozagiełdowa nie może opuścić stanowiska jak najoględniejszej ostrożności. Aż do chwili więc zupełnego zlikwidowania najsłabszych instytucyj, a połączenia się w silniejsze całości instytutycyj jako tako jeszcze stojących i tylko odpisania szkód potrzebujących, kapitał lokacyjny, jak to przewidzieć łatwo, nie ukaże się na giełdzie. Nie przyczyni się też pewno do zwabienia go na giełdę draźnienie krajów koronnych wybrykami dążeń centralistycznych. Narost kapitału odbywa się tam tylko, gdzie jest praca produkcyjna, tj. w ogólności poza Wiedniem. Jeźli więc odmawianiem prowincyom wszelkiej autonomii, i przesadą w ustawach konfesyjnych partya przeważnie o Wiedeń się opierająca oburzy je zupełnie na siebie, toć pewno i pieniędzy Wiedniowi tak skwapliwie, jak dotąd, znosić nie będą. Związku raptownego upadku kursów z chwilą, kiedy w Izbie niższej zaczął krążyć wir poprawek do ustawy konfesyjnej, tak zupełnie, jakby to chciały dzienniki wiedeńskie zapoznawać nie można. Faktem jest przynajmniej, że w tej chwili właśnie najwięcej sprzedaży z poleceń prowincyonalnych uskuteczniać zaczęto, a to dało pierwsze hasło do zniżki.

Nie można też znów zaprzeczyć znaczenia innych wpływów. Brak pieniędzy, o którym już mówiliśmy działał przedewszystkiem; wiadomości z giełd niemieckich nadchodzące nie były bardzo pocieszającemi, a w łonie samych instytusyj finansowych wiedeńskich odsłoniła się nowa słaba strona. Pokazało się bowiem z bilansu najsilniejszej instytucyi wiedeńskiej *(Credit-Anstalt)*, że tylko sile dawnych swych rezerw zawdzięcza możność wypłacenia nadzwyczaj skromnej dywidendy. Wszystko to razem wpływa na usposobienie giełdy i sprowadziło znów zwątpienie, jakiego dawno nie było.

W papierach bankowych zniżka dotknęła najbardziej akcye instytucyi, której bilans dał do niej uboczny przynajmniej powód. Akcye Creditanstalt spadły z 240.75 na 231. Za niemi akcye Anglobanku spadły o 6 złotychreńskich, Unionbanku o 4, Bankvereinu o 2.

W papierach lokacyjnych, rentach i losach, nie było zmiany kursu, ale nie było też najmniejszego ruchu w tranzakcyach.

Akcye kolejowe poszły nieco w górę: kolei Karola-Ludwika z 231·25 na 232·23, kolei nadcisańskiej z 212 na 216, kolei państwa z 320 na 323. Tylko lombardy spadły z 157 na 154·75. Spadku lombardów nie trzeba przypisywać wewnętrznym stosunkom kolei, ale jedynie stosunkom handlowym. Akcyj tych jest wszędzie dużo i najłatwiejsze ze wszystkich są do zbycia. Ile razy więc, jak przy zwichnięciu ostatniej zwyżki, na targu jakim zapotrzebują nagle pieniędzy, tyle razy starają się o zyskanie ich przez zbyt najłatwiejszych do sprzedania papierów. Takie chwile więc z wymienionej przyczyny prawie zawsze sprowadzają chwilową zniżkę w lombardach.

Zwyżka akcyj kolei Karola Ludwika umotywowaną jest dostatecznie nieustającym nadpływem zboża z Rosyi, który jej na długi czas jeszcze wielkie transporta zapewnia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Wersal 14 marca. Zgromadzenie narodowe obradowało dziś dalej nad podatkiem od soli i odroczyło dalsze obrady do poniedziałku. W biórach Izby odbyły się dziś wybory komisyi do rozbioru projektu ustawy o przedłużeniu urzędowania rad municypalnych. Z wybranych członków, 8 jest przeciwnych a 7 przychylnych projektowi.

Paryż 14go marca. Mac-Mahon opuszcza Wersal około 26go bm. i podczas odroczenia Zgromadzenia narodowego przebywać będzie w Paryżu. *Monitor* donosi, że rokowania rządu z biskupami dyecezyj graniczących z Niemcami i z kuryą rzymską o nowe rozgraniczenie dyecezyj, rozpoczną się wkrótce. Rząd stara się o przyśpieszenie rozwiązania tej sprawy.

Londyn 14 marca. Disraeli wystosował do swoich wyborców w Buckingham pismo, w którem mówi, że złożył ministerium z mężów, którzy bronić będą instytucyj kraju i praw wszystkich klas społeczeństwa.

Londyn 14 marca. Donoszą z Cape-Coast-Castle z d. 22 lutego: Prawie wszystkie wojsko angielskie wsiadło na okręty. Jenerał Wolseley, który oczekuje przyjazdu nowego gubernatora Berkeleya, odpłynie 7go marca. Wojsko w odwrocie z Kumasy miało do walczenia z mnóstwem przeszkód, gdyż w skutku deszczów rzeki wezbrały.

Bukarest 14 marca. Senat uchwalił ustawę gminną przyjętą przez Izbę niższą, z niejakiemi zmianami.

Ateny 13 marca. Deputowany Lombardos rozwijał w Izbie program republikancki, ale ogromna większość Izby wyraziła się o nim potępiająco.

W sobotę ukończyła Izba niższa Rady państwa rozprawy szczegółowe nad pierwszem przedłożeniem rządowem do ustaw wyznaniowych. Na dzisiejszem posiedzeniu miała głosować nad niem w trzeciem czytaniu, i rozpocząć dyskusyę nad trzeciem przedłożeniem, tyczącem się urządzenia na nowo kwot przypadających funduszowi religijnemu z majątku beneficyów na pokrycie potrzeb wyznania katolickiego.

Prawie wszystkie niedzielne dzienniki wiedeńskie powtarzają encyklikę Ojca S. przesłaną kardynałom, arcybiskupom i biskupom austryackim z powodu przedłożeń do ustaw wyznaniowych. Podajemy ten dokument na czele dziennika. Zastał on biskupów austryackich już zebranych, jak wiadomo w Wiedniu na konferencye.

Zabawnie czytać w *Gońcu Urzędowym* rosyjskim wywody teologiczne o obrzędach unickich, kiedy znaną jest wszystkim dokładnie historya Siemiaszki i cała dążność rządowa do zniszczenia katolicyzmu, a przedewszystkiem unii. Opiera się ten urzędowy komunikat, który na właściwem podajemy miejscu, na sprawozdaniu X. Kuziemskiego z 1868 r. zupełnie opacznie przedstawiającem fakta i ze stanowiska politycznego, a nie religijnego zastanawiającem się nad sprawą unii. Pomimo tych wszystkich wywodów, urzędowe pismo nie mogło zataić prawdziwości faktów o gwałtach dokonywanych przez żołdactwo na ludności, a więc przyznało tem samem, iż wprowadzenie w życie okólnika X. Popiela odbywa się przy pomocy wojska. Drugiego również faktu, starannie omijanego, zaprzeczyć nie będzie można, iż do r. 1864 i do czasu X. Kuziemskiego spokój zupełny panował zawsze w sprawach wyznania unickiego, a dopiero wmięszanie się rządu, do tak zwanego oczyszczenia unii z naleciałości łacińskich, wywołało smutne zajścia, które dziś w dyecezyi Chełmskiej podobnie doprowadzają do krwawych starć, jak przed kilkoma laty były powodem takiej samej walki z ludnością żmudzką gwałtem nawracaną na prawosławie. Aby chłopi pierwsi napadali na wojsko, w to trudno uwierzyć, chyba gdyby ich doprowadzono do ostateczności prześladowaniem.

Parlament niemiecki rozpocznie dziś obrady nad ustawą drukową. W sobotę przyjął ustawę o szczepieniu ospy, po żwawych rozprawach kilkodniowych i to zasadniczych, nie ze względów lekarskich, ale socyalnych, a mianowicie w kwestyi przymusu i prawa państwa do przymuszania rodziców. Przymus utrzymany został, ale odrzucono przymus szczepienia ospy ponownie w starszym wieku. Uchwalono przy tem rezolucyę względem ustanowienia władzy naczelnej zdrowia.

Choroba ks. Bismarka nie grozi, zdaniem świadomych bliżej rzeczy, życiu jego, są to bowiem tylko bóle nerwowe, ale czyni go niezdatnym do wszelkiej pracy i wszelkiego umysłowego zajęcia. Ma ona być teraz o wiele ostrzejszą od dawniej zdarzających się jej napadów. Oprócz moralnych jej przyczyn, sposób życia kanclerza, używanie mocnych napojów, mocnych cygar, dopomogło do rozwinięcia się większej draźliwości. Z chorobą jego nastaje zupełne bezkrólewie w politycznym organizmie, który się zowie cesarstwem Niemieckiem, bo w nim Bismark jedynym i wyłącznym jest ministrem. Delbrück jest tylko prezesem jego kancelaryi i zastępuje go w załatwianiu spraw bieżących Związku. Ministrowie zasiadający w Radzie Związku, są tylko delegatami i tworzą w swoim składzie jakby Radę stanu, ale kierunek spraw publicznych, a przedewszystkiem zarząd spraw zagranicznych spoczywają wyłącznie w rękach kanclerza. Bo też konstytucya Związku jest tak ułożoną, że Bismark zachował sobie jedynowładztwo i nikt nie śmie powiedzieć ostatniego słowa, bo nie jest nawet z urzędu umocowanym do dania jakiejbądź decyzyi. Teraz, gdy ustawy drukowa i wojskowa, przechodzą przez komisye parlamentu, Bismark nie może bronić swoich projektów, ani też wpływać samym osobistym wpływem na postanowienia komisyj. Podobnie nieobecność jego w parlamencie da się uczuć. Gdyby zaś choroba kanclerza miała się przedłużyć, nikt, nawet sam cesarz Wilhelm nie będą mogli orzec, gdy zajdzie potrzeba stanowczego kroku w jakiej kwestyi.

Zwracano już nieraz uwagę na ten charakter jedynowładny kanclerza, ale głosy pojedyncze nie znajdowały poparcia, bo lękano się podkopać powagę kanclerza, który groził zawsze dymisyą, ilekroć duma jego czuła się być obrażoną.

Dziś obchód w Chiselhurst. Rząd jest mu niechętny, ale niechce wytaczać bonapartystom wojny, licząc na to, że przez draźnienie gotów partyę tę przerzucić do opozycyi republikanckiej, zwłaszcza, że między bonapartystami dwie tworzą się frakcye, jedna konserwatywna, druga republikancka, ta ostatnia żywiąca nadzieję, że dopiero przez wstrząśnienia rewolucyjne Francya wróci do cesarstwa. Dziś albo jutro wniesionym ma być w Zgromadzeniu narodowem projekt ustawy wyborczej, który jest przedmiotem krytyki dzienników uważających go za cios zadany powszechnemu prawu wyboru. Sprawozdawcą będzie Batbie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 16 marca. W Izbie deputowanych minister obrony krajowej oznajmia, iż N. Pan udzielił sankcyi ustawie rekrutacyjnej. Prato i towarzysze wnoszą o przyznanie Tyrolowi południowemu oddzielnego sejmu. Izba przyjęła wniosek rządowy względem dalszego tymczasowego poboru podatków na miesiąc kwiecień. Projekt ustawy tyczącej się uregulowania zewnętrznych stosunków kościoła katolickiego przyjęty został w trzeciem czytaniu bez rozpraw; poczem rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy o uregulowaniu wpłat na rzecz funduszu religijnego.

Berlin 15 marca. Książę Bismark, który cierpiał na bóle nerwowe w prawem biodrze, znajduje się obecnie w stanie polepszenia.

Berlin 16 marca. Wiadomość, jakoby Bismark brał udział w sprawach publicznych, zaprzeczoną jest urzędownie. Z powodu pierpiącego stanu niemoże Bismark brać jakiegokolwiek udziału w czynnościach rządowych.

Paryż 16 marca. Korespondencya z Chiselhurst do *Pays* donosi o zupełnem zerwaniu między Cesarzową i jej synem a księciem Napoleonem, gdyż ten ostatni wzbraniał się przybyć na dzień dzisiejszy do Chiselhurst.

Bajonna 15 marca. Armia marszałka Serrano liczy 34,000 ludzi i 90 dział; armia Karlistów 35,000 ludzi. Zapewniają, że jen. Loma gotuje się do uderzenia na Karlistów z tyłu.

Kursa. Wiedeń dnia 16 marca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·05 — Losy z r. 1860 103·70 — Akcye banku 971. — Akcye kredytowe 228·—. — Londyn 112·—. — Srebro 106·40. Dukat 0·— — Lombardy 150·50 — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye franko-austr. 39·50. — Napoleondor —.— — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 232·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145·—. — Akcye kolei północno-wsch. 108·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 22·75. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 105·—. — Akcye anglo-banku 136·25 Akcye kolei rządowej 323·—. — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·50 — Tramway —·— — Akcye banku budowy 84·50·— Akcye kolei wschodn. 54·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 34·75. — Akcye banku zjedn. 126·65. — Losy tureckie 44·—. — Losy prem. węg. 77·75. — Akcye kolei bogumińskiej 137·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 202·50 — Akcye kolei półn. zach. 185·—. — Akcye franko-węg. 60·—. — Ogólny austr. bank 67·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 marca (Wartość kuponów do 17 marca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	105 50	104 50	—
Kupony srbr. płatne	105 —	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 75	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 29	—
Napoleondor 1 sztuka	8 94	8 83	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 75	77 25	1 78 1/2
4% listy zast.	74 50	73 —	84 1/2
5% „	84 50	83 —	1 05 1/4
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	97 75	97 —	1 16
5½ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 26 2/3
6% „ 18 lt. pł. bn.	92 75	92 —	2 26 2/3
[illegible] dłużne	95 —	93 —	2 64 1/2
[illegible] hipot. 100 zł.	88 —	86 75	26 2/3
[illegible] zakł. kred. wł. 100 zł.	94 —	92 —	1 26 2/3
5% oblig. poż. kol. węg. 120 zł.	98 —	95 25	1 26 2/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę	79 —	76 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
„ hipotecz. z 200%	220 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	233 —	230 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	146 —	143 50	—
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	89 —	86 50	63
4½ listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 25	93 1/4
4% „ „ „ II. „ 100	94 50	92 75	93 1/4
5% „ „ „ za rsr. 100	93 —	91 25	156 1/4
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	77 50	117 3/4
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42 —	40 —	—

Wiedeń 14 marca

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 —	69 90
5% „ „ srebr.	74 10	74 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 75	75 25
„ „ „ galicyjskie	78 75	78 —
„ „ „ bukowińskie	77 25	76 50
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 50
5½ węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 50	96 25
Listy zastawne.		
5½% Banku narod. listy	90 50	90 30
4 „ galicyjskie	— —	75
5 „ „	84 —	83 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	—	93 50
5 „ węgierskie listy	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 —	94 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 25	85 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 75	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	318 —	305 —
„ „ „ 1854	98 25	98 —
„ „ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 —	108 50
Losy pożyczki z r. 1864	136 —	135 —
„ prem. pożyczki węg.	78 50	78 —
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	170 25	170 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 50
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	— —	14 50
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	44 50	44 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	968 —	966 —
Zakładu kredytowego	231 25	231 —
Żeglugi parow. na Dunaju	537	535
Kolei północ. Ferdynanda	2062	2058
Kolei rządowej fr. a.	324 —	323 —
„ zachod. c. Elżbiety	204 —	203 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	156 —	155 50
„ Galicyjskiej	232 75	232 25
„ Czerniowieckiej	145 —	144
„ Albrechta	121 —	120 50
„ węg. półn.-wschod.	108 —	107
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 75	158 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 —	141 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	—
„ Cissańskiej	217 —	216 —
„ wschodnio-węgierskiej	55 —	54 50
„ austryack. półn.-zach.	186 50	186 —
„ Franciszka Józefa	204 —	203 —
Banku anglo-austryackiego	138 —	137 5
„ anglo-węgierskiego	36 —	35 50
„ austryackiego ogólnego	68 50	68 —
Zakładu Kredytowego węg.	153 —	152 50
Banku franko-austryackiego	39 75	39 25
„ franko-węgierskiego	61 50	60 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	84 50	84 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	22 —	21 50
„ dla obrotu ogólnego	111 25	110 75
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	—
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	42 —	41 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	95 50	94 50
Emissya z r. 1862	93	92 —
„ państwowe 500 fr.	138 —	137 75
Emissya z r. 1867	132 50	132
„ południowa 500 fr.	110 75	110 50
Bony 1875–1876 6%	225 —	223 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 50	91 —
„ „ 100 złr. w. s.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 75	93 50
„ południowa półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	98 —	97 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
Emissya II.	102 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	76 50
Emissya z r. 1867	— —	89 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 —	82 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 25	95 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 25	100 75
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 29	5 23
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 92^{10}
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	
Sawereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie		—
Srebro	106 50	106 25
Srebro, kupony	106 75	106 25
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 66^{10}	1 65^{88}

Lwów 15 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 18
„ cesarski	5 20	5 20
Półimperyał rosyjski	9 06	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 65
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	83 75
„ „ „ „ „ 4%	76 25	75 50
„ „ Banku hipoteczn.	88 40	87 75
Obligi indemn. bez kuponów	78 85	78 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	233 —	231 50
„ „ lwowsko-czernio.	146 —	144 50
„ banku hipoteczn. gal.	215 50	213 —

Warszawa 14 marca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 15	93 85
„ „ 2 „ „	94 —	93 70
kupon „	—	91 1/2%
„ „ nowe „	92 20	91 90
kupon „	—	1 13 [illegible]
„ likwidacyjne „	78 45	78 15
kupon „	—	1 14 [illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 50	— —
„ „ bydgoska	— —	69 75
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łódzka	100 —	—

Podziękowanie.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. wybuchł o godzinie 3éj straszny pożar w domu moim pod L. 55 na Kazimierzu i tylko nadzwyczajnem usiłowaniem połączonych straż ogniowych ochotniczéj i miejskiéj wstrzymanym został. Czuję się więc zobowiązanym wyrazić przedewszystkiem najczulszą wdzięczność JW. Prezydentowi Dr. Dietlowi za wprowadzenie w życie takiéj pożytecznéj instytucyi, która ochrania życie i mienie obywateli, następnie zaś złożyć moje najszczersze podziękowanie W. Eminowiczowi, naczelnikowi straży, za szybki i energiczny ratunek. (573)

Aleksander Szmelkes
właściciel domu pod l. 55 na Kazimierzu.

Asystent Farmacyi

poszukuje umieszczenia od 1go Kwietnia. Bliższa wiadomość pod lit. **K. T.** poste restante **Nowy Sącz.** (569-1-2)

Ogrodnik młody (kawaler) z dobremi świadectwami, — poszukuje miejsca od 1go Kwietnia w Galicyi.— Osoby interesowane raczą się zgłosić pod lit. „L. B. ogrodnik“ poste restante Kraków. (571)

W sklepie W. Wojczyńskiego

w Rynku, przyjmują się z wdzięcznością wszystkie zużyte przedmioty i ubrania na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa Ś. Wincentego à Paulo męzkiego będących. (565-1-3)

Leśniczego

poszukuje się od Śgo Jana do 500 morgów lasu w okolicę Sędziszowa. Zgłoszenia franko pod adresem **A. M. Liszki.** (561-1-3)

Chmiel

ze wszystkich produktów największe daje zyski ale tylko temu, kto z jego chodowlą jest teoretycznie i praktycznie obeznanym, a nadewszystko potrzeba wiedzieć dokładnie, przez co wydaje dużo owocu pięknego i mączystego z należytą z letą, co jedynie jego dobroć stanowi. Kto nie czytał dzieł doświadczonych chmielarzy, nie może wiedzieć, jak sobie postąpić należy w jakim wypadku; doświadczać zaś wszystko samemu drogo kosztuje; mieć zaś tylko praktykę, co każdy robotnik robiący około chmielu wie, że się obrzyna, tyczy, wiąże itd. powiadam iż szkoda pieniędzy wydawać na chmielarnie. Podpisany przebywał w Zateczu (Saatzu) i w Szpalcie, posiada wiadomości teoretyczne i 12 lat praktyki, oraz daje to zaręczenie że administracya chmielarni mało kosztować będzie. Rozumie się klęski elementarne nie wchodzą w rachunek; zysku czystego od 25 do 50 proc.

Brzesko.
(562) **H. Sowiński.**

Cegła palona

w najlepszym gatunku, jest do sprzedania w mniejszéj i większéj ilości. (520-1-3)

Bliższa wiadomość w klasztorze OO. Kamedułów w Bielanach, lub w domu L. 169 przy ulicy Gołębiéj wyższéj w Krakowie.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (36-13-)

Rządca dóbr

w młodym wieku, żonaty, teorytycznie i praktycznie wykształcony gospodarz, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i dobremi poleceniami, poszukuje od 1 Lipca b. r. odpowiedniej posady.

Bliższą wiadomość udziela W. **F. S.** sekretarz Rady powiatowéj krakowskiej, i W. **Sidon Roth**, rządca dóbr w Sędziszowie, łaskawe osobiste zapytania zaś pod adresem **J. H.** poste restante Kraków dworzec kolei. (476)

Zaufania godna rada!!!
aby według matematycznych zasad prawdopodobieństwa **z pewnością** wygrać w loteryi liczbowéj.

Darmo
za zapytaniem opłatnem
Menschenfreund 1/90
Hauptpost Wien.

Adresa bez nazwiska nie będą uwzględnione. **Zaręcza się najściślejszy sekret.** W rękach znajduje się **tysiące listów dziękczynnych** za (381-4-7)
wygrane terna.



Świeży transport
Herbaty
karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po $2^1/_2$ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(525 2-) **H. Fritsch.**

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (71-14-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU (72-16-)

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Za 2 złr.
pozbywa się każdy najuporczywszej

MIGRENY

za pomocą środka zewnętrznego, zupełnie nieszkodliwego i stokrotnie wypróbowanego przeszło od lat trzech. Środek ten wraz z instrukcyą używania i zachowania się przesyłam za przekazem lub zaliczką 2 Złr. 16 c.

Edward Madejski
Lekarz we Lwowie ulica Sobieskiego L. 18
Przedruk podziękowań publicznych z Gazety Narodowéj i Dzien. Polskiego:

Lwów 8 maja 1871
„Serdeczne podziękowanie składam niniejszem dr. Ed. Madejskiemu za zupełne wyleczenie mojéj żony z migreny z kurczami, na którą mimo najtroskliwszych zabiegów najznakymitszych lekarzy w kraju i za granicą kilkanaście lat lat cierpiała“. itd.

Michał Puchalski
wł. dóbr z Żółkiewskiego

Lwów 30 stycznia 1874
„.... najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mojej żony z migreny tak okropnej, że już wszelkie środki zdawały się być daremne. Kilka lat trwała ta dolegliwość i wzmagała się mimo rad wielu lekarzy coraz bardziej, dopiero zasiągnąwszy Twej światłej rady została w kilku miesiącach zupełnie wyleczoną“ itd.

416—4 *Teofil Lucki* kupiec we Lwowie.

Słuchajcie! Słuchajcie!



(2799-13-15)

Medal za postęp!
a jednak tak tanio!

Wheelera & Wilsona Maszyny do szycia po złr. 45 — i droższe.
Singera familijne maszyny do szycia po złr. 55 — i droższe.
Howego maszyny do szycia po złr. 69 — i droższe.
Grovera & Bakera maszyny do szycia po złr. 50 — i droższe,
Ręczne maszyny do szycia, podwójne stębnówki po złr. 35 — i droższe.
Ręczne maszyny do szycia po złr. 15 — i droższe.
Maszyny do roboty drutowej po złr. 70 — i droższe.
Igły po 75 ct. za tuzin.
10.000 par skarpetek i pończóch damskich za tuzin złr. 3 i drożéj.

Wszystko to można sprowadzić przez
Scherza Skład maszyn do szycia i do roboty drutowej
Opernring 21 w Wiedniu.

Nasienie buraków olbrzymich krzeszowickich

po 60 centów za funt wagi wiedeńskiéj, sprzedaje
M. DWORSKI
w Krakowie, Rynek gł. L. 14.
Biorącym większą ilość odstępuje się znaczny rabat. (286-12-)

Fabryka i skład robót pozłotniczych oraz rzeźbiarskich ALEKSANDRA KRYWULTA

w Krakowie, róg Rynku i ulicy Szewskiéj Nr. 24,

przyjmuje zamówienia na budowę z drzewa rzeźbionych **ołtarzy, ambon, ram, feretronów** i t. p. robót kościelnych. Podejmuje się pozłacań starych i nowych **ołtarzy, chórów, ambon,** dając kilkoletnią gwarancyą za trwałość roboty, — wyrabia w wielkim wyborze **ramy** do olejnych obrazów, luster i sztychów — **konsole** pod lustra i figury, **żyrandole, świeczniki, rozety, narożniki** z drzewa i masy do dekorowania sufitów, **listwy złocone, gzemsy** do firanek, wszelkie reperacye starych **ram, gipsów, rzeźb,** i t. d.

Zapewniając ceny umiarkowane, nadmieniam, że podejmnję się roboty i w odległych miejscowościach. (511-2-)

Bardzo ważne dla Szanownych Pań, gospodyń, tudzież pp. właścieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu

które na wszystkich wystawach światowych i również przez wszystkich praktycznych znawców za najlepsze w całéj Europie uznane zostały, bo każdy podobny wyrób z innéj fabryki najmniéj o 40% w dobroci i skuteczności przewyższają, przychodzą

codzień świeże do Krakowa jedynie do
HANDLU KORZENNEGO
JANA NAGLA
przy głównym Rynku.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się jak najspieszniéj.

Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną prawdziwą **CHIŃSKĄ HERBATĘ** w wyborowych gatunkach, oraz prawdziwe **powidła i śliwki** tureckie, **ogórki** marynowane wyborne i wszelkie inne świeże towary kolonialne po cenach umiarkowanych. (512-2-3)

Aukcya

w Lenschow pod Parchim w Meklenburgu-Schwerynie.

Wskutek polecenia sądu konkursowego odbędzie się **w Poniedziałek 4 Maja b. r. i w następnych dniach począwszy od godz. 9 zrana w Lenschow w Meklenburgu-Schwerynie publiczna sprzedaż najwięcéj dającemu sławnéj**

Trzody zarodowéj oryginalnéj Negretti Barona von Maltzahn

za natychmiastową zapłatę gotówką w brzęczącéj monecie, w pruskich biletach kasowych lub meklenburskich biletach bankowych, pod warunkami, które przed aukcyą ogłoszonemi zostaną. Zwiedzenie owczarni zarodowéj dozwolone już jest przed aukcyą w każdym czasie za poprzedniem zgłoszeniem się we dworze w Lenschow.

Güstrow, 7 Marca 1874 r. **R. Burmeister,** kancelista sądowy.
(601-1-3)

R. LUDWIŃSKI

w Krakowie, Rynek L. 24 obok handlu Wgo Józefa Jahna,
poleca Szan. Publiczności swój nowo otwarty
Skład papieru

oraz wszelkich potrzeb piśmiennych, szkolnych i rysunkowych, a mianowicie: Papier kancelaryjny i konceptowy we wszystkich wielkościach zacząwszy, ryza od 1 złr. 75 c. i wyżéj.
100 ćwiartek listowego wraz z kopertami 65 c. i wyżéj,
" " " " z wybiciem liter 85 c.
" " " w lepszym gatunku z wybiciem monogramu od 2 złr. i wyżéj.

Bilety wizytowe à la minute za 100 sztuk 50 c. i wyżéj. Tuzin piór stalowych 4 c., tuzin rączek 7 c., tuzin ołówków 7 c. Flaszecz ka atramentu czarnego gallus 8 c., alizarin 9 c., fioletowego 10 c., anilin 9 c., fioletowego do kopiowania 16 c. Ramki i albumy do fotografij, albumy i papeterye do wpisywania, teki z przyborami, notatki, kałamarze, farby, reiszeigi, pojedyncze cyrkle i grafiony, reisbrety, reisszyny, linie techniczne, papiery rysunkowe, płótno i kalka do kopiowania, scyzoryki, miary techniczne, kartony, dyktury, lak, papiery do pakowania i kolorowe, bibułki do robienia kwiatów, wiszory, gumy do wycierania, obrazki świętych, bilety z powinszowaniem imienin, prasy do kopiowania listów i książki handlowe itp. po najprzystępniejszych cenach. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się z największą dokładnością, za pobraniem pocztowem, nie licząc opakowania. (566-1-4)

Vorräthig in allen Buchhandlungen.

Einzig sichere Hilfe

in allen

Schwäche-Zuständen,

namentlich durch das zerrüttende Laster der Onanie, Ausschweifung und Ansteckung hervorgerufene Schwäche und Erkrankung des Zeugungs- und Nervensystems, sowie der weiteren hieraus entstehenden Leiden, wie Abspannung, Mattigkeit, Erschlaffung, Nerven-, Gedächtniß- und sexuelle Schwäche, Rückenschmerzen, Blutandrang nach Kopf und Herz, Verdauungsbeschwerden, Lähmungen ꝛc., bietet in vollkommen reeller Weise nur das Buch:

„Dr. Retau's Selbstbewahrung.“

Mit 27 Abbildungen. Preis 1 Thlr. = 2 fl. ö. W.
Verlag von G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Leipzig und dort, sowie durch jede Buchhandlung zu bekommen.

Dieses Werk zeichnet sich vor anderen dadurch vortheilhaft aus, daß es nicht theure Geheimmittel empfiehlt, sondern ein in allen Fällen erprobtes, billiges Heilverfahren namhaft macht. Es wurde deshalb auch selbst von Regierungen und Wohlfahrtsbehörden empfohlen. Bisheriger Absatz: 74 Auflagen oder 225,000 Exemplare. (11-8-12)

Vorräthig in allen Buchhandlungen.

Materye jedwabne

Towary modne.

Zakład założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER
w Wiedniu, Seilergasse.
Wzory przesyła się opłatnie.

Przez zakupno gotówką w pierwszych fabrykach, sprzedaż odbywa się po bardzo tanich cenach. (32-18-)

Blizko od trzydziestu lat istniejąca moja pracownia kaflarska w własnym domu przy ul. Smoleńsk Nr. 53 daje mi rękojmię, co się tyczy wszelkich doświadczeń w mym zawodzie, donieść Szanow. Publiczności, iż oprócz własnego wyrobu założyłem **Skład kafli przy ul. Sławkowskiéj pod L. 284** z pierwszych fabryk wrocławskich i berlińskich, gdzie tak z własnéj pracowni, jak również wrocławskie i berlińskie już gotowe piece oglądać można. Na żądanie udzielam dotyczących rysunków méj pracy, podejmując się zarazem wszelkich reparacyj i ręcząc za dobroć i trwałość w wykonaniu powierzonej pracy, przy oznaczeniu cen nader przystępnych.

(497-2-3) **Teofil Michalski** kaflarz w Krakowie.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (42-47-)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (61-25-)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(454-8-)

POMMADE EPIDERMALE

PRZECIW ŁUPIEŻOWI
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN
Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.
Skład w Krakowie, w aptece p. Trauczyńskiego, pod koroną w Rynku głównym, i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.
(79-8-)

Do ogrodu handlowego J. Tenglera Ul. Karmelicka Nr. 53. w Krakowie nadszedł świeży **transport nasion, jarzyn i kwiatów,** za których pewność ręczy, sprzedając po umiarkowanych cenach. Ma wszelkie gatunki drzewek owocowych, tak zagranicznych, jak i krajowych, pomologicznie ciągniętych krzewów róż itd. Przesyła także opakowane na prowincyę. — Podejmuje się także zakładania ogrodów na sposób zagraniczny lub krajowy. (426 3-3)

ESSENCYA

z Salsaparylli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-2-24)

PASTA
ZKODEINY-TOLU
(Balsamum Tolutanum)
Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.
PATE DU Dr. Zed
W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO.
W *Brodach*, P. KULLAK.
(64-11-26)

Wysadki chmielowe.

Zateckie wysadki chmielowe za 1000 sztuk 6 złr. w. a. **Przyrządy do suszenia chmielu,** 6 czeskich łokci długości, 2 szerokości po 3 złr. **Worki do chmielu** wszelakich rodzai, są natychmiast do nabycia w składzie chmielu **Jakóba Hellera** w **Zateczu (Saaz).** Sprzedaż komisowa produkowanego chmielu najrzetelniéj uskutecznioną zostanie. (393-2-10)

Pewne *wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia męzkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery,* — również **chorób płucnych** według nowéj metody.

Adres: (376-9-36)

Dr. Sentinella
członek wydziału lekarskiego
w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Dentysta H. ALPHONS

przybędzie w tym roku **24 marca do Krakowa** i będzie znów mieszkać **w hotelu Pollera.**

Uprasza jednak swych Szanownych Pacyentów zechcieć wcześnie się zgłosić do niego, aby wszystko ku zupełnemu zadowoleniu wykończyć mógł, jeżeliby z powodu wypełnienia zębów lub sporządzenia sztucznych części zębów potrzebną była przedwstępna operacya. (413-5-5)

Zwraca się uwagę pp. prawników.

Dopieroco wyszły spis w cenie znacznie zniżonych dzieł naszego nakładu jest w każdéj znaczniejszéj księgarni państwa austryackiego do nabycia.

Wiedeń, w Marcu 1874 r.

(478-5-10) **G. J. Manz'sche Buchhandlung,**
Verlag für Staats- und Rechtswissenschaft.

Clayton & Shuttleworth

Fabrykanci machin rolniczo-gospodarskich
w Wiedniu, III., Landstrasse, Löwengasse Nr. 44,
odznaczeni na wiedeńskiéj wystawie powszechnej 1873 r.
dyplomem honorowym i dwoma medalami postępu
za swe własne wyroby,
polecają swoje

Lokomobile ze swych warsztatów w Lincoln o sile 4 do 20 koni, w danym razie z przyrządem do opalania słomą.

Młockarnie parowe ze swych warsztatów w Lincoln od $3^1/_2$ do 4 stóp szerokości, z cylindrem do wydzielania (sortowania) lub bez tegoż, w danym razie ze samonasycającym przyrządem bezpieczeństwa.

Młockarnie kieratowe do ruchu zapomocą 1 do 6 koni, te ostatnie także na nasadzie wozowym; począwszy od 3 koni także z wytrząsaczem słomy, w danym razie z przyrządem do czyszczenia.

Młynki pojedyncze i podwójne młynki do mielenia do ruchu zapomocą lokomobili z francuskiemi lub węg. kamieniami. Szrotowniki 24-calowe do ruchu kieratowego 3 końmi.

Siewniki, siewniki rzędowe od 9—19 rządków (system łyżkowy) z wielu poprawkami. Siewniki szerokorzutne 10 stóp szerokie.

Kosiarki, kosiarki do trawy i zboża i kombinowane kosiarki *Johnstona* i *Samuelsona.*

Machiny do wybierania mietlicy Pernolleta w Paryżu do zupełnego wydzielenia mietlicy, wyki gajowéj i innych okrągłych ziarn chwastowych, jakoteż do gruntownego wybierania owsa i owsa głuchego z pszenicy, jęczmienia i innych rodzajów ziarn.

Przesiewacze Pernolleta również do wydzielenia okrągłych ziarn chwastowych i do wybierania mieszanych rodzajów ziarn. (386-4-13)

Wszelkie machiny Pernolleta wybierają także oziminy.

Następnie: *pługi, brony, młockarnie ręczne, młynki do czyszczenia, sieczkarnie i szatkownice do buraków. Katalogi i szczegółowe prospekta rozsyłają darmo i opłatnie.*

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.
Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (43-11-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*